

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, niedziela 19 maja 1946 r.

Nr 137 (204)

Czy świat uniknie głodu?

Wysiłki w kierunku dostarczenia żywności krajom europejskim

WASZYNGTON (PAP). Oficjalny komunikat amerykański stwierdza, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych osiągnęli porozumienie, co do wytycznych, którymi kierować się będą obydwa rządy przy rozwiązywaniu zagadnień związanych z kryzysem żywnościowym na świecie.

Omawiając wysiłki, czynione w obydwu krajach w walce z głodem na świecie, komunikat stwierdza, że Stany Zjednoczone stoją wobec zagadnień specjalnych, gdyż muszą całkowicie zmodyfikować politykę rolną, stosowaną w czasie wojny.

Srodki zastosowane ostatnio w celu zmniejszenia konsumpcji zboża,

przeznaczenia na paszę i użytkownikom go do wypieku, dopiero zaczynają dawać rezultaty.

Dostawy zbożowe wykazały deficyt w wysokości 3 milionów 400 tysięcy ton, co wymaga zastosowania środków wyjątkowych.

Odnosne zalecenia zostały skiero-

wane przez obydwa rządy do urzędu żywnościowego.

WASZYNGTON, (PAP). — Minister brytyjski Herbert Morrison oświadczył, że zawarto porozumienie pomiędzy Wielką Brytanią, a Stanami Zjednoczonymi w sprawie zwalczania międzynarodowego kryzysu żywnościowego. W wywiadzie udzi-

elony prasie, minister Morrison ujawnił, że Wielka Brytania zgodziła się postawić do dyspozycji państw zagrożonych głodem w okresie od maja do końca września o 200.000 ton pszenicy więcej, niż to było przewidziane. Minister Morrison stwierdził, że uzgodniono pogląd co do wprowadzenia jednakowych racji żywnościowych w brytyjskiej,

amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Minister Morrison uzyskał również od rządu amerykańskiego zwiększenie eksportu do Indii i Japonii. Ze źródeł międzynarodowych donoszą, że rząd brytyjski zatwierdził warunki umowy zawartej przez ministra Morrisona z rządem amerykańskim.

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo Rolnictwa USA komunikuje, że Stany Zjednoczone w ciągu pierwszych 10 dni mają eksportować do Europy 105 tysięcy ton pszenicy zamiast obiecanych 330 tysięcy ton. Jest to największy niedobór, jaki dotychczas został zanotowany w dostawach Stanów Zjednoczonych.

Po wyborach w Holandii Ustąpienie rządu Partii Pracy

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hagi, że w piątek dnia 17 bm. ponad 5 milionów kobiet i mężczyzn w Holandii stanęło do urn wyborczych w pierwszych wolnych wyborach od 8 lat.

Przebieg wyborów był spokojny. Ogółem złożono 4.325.721 głosów. Według opublikowanych częściowo danych ze wszystkich okręgów z wyjątkiem części Utrechtu, Hagi i Amsterdamu stwierdzają, że Katolicka Partia Ludowa otrzymała największą ilość głosów.

Mianowicie otrzymała ona 31,93% wszystkich złożonych głosów, podczas gdy Partia Pracy otrzymała 27,54%, komuniści 10% i partie antyrewoelucyjne 13%. W dwa tygodnie po wyborach powszechnych naród holenderski przystąpi do wyborów 590 posłów prowincjonalnych. Spełniają oni to samo zadanie w prowincji co rady samorządowe w miastach. Dokonują oni wyboru 50 członków senatu.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hagi, że według wyników otrzymanych z 980 guin wraz z 250 okręgami Rotterdamu oraz 250 Amsterdamu i 200 okręgami w Hadze, katolicka partia ludowa otrzymała 1.097.272 głosy, partia pracy 891.731 głosów, partie prawicowe 458.957, partia chrześcijańska — 292.764, partia wolności 215.431, komuniści zaś 312.418 głosów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hagi, iż premier holenderski Wilhelm Schermerhorn wrę-

czył królowej Wilhelminie prośbę o dymisję swego rządu. Dymisja ta jest następstwem ogłoszenia ostatecznych wyników wyborów powszechnych, w których Ludowa Partia Katolicka otrzymała 32 mandaty, zaś Partia Pracy, której przywódcą jest ustępujący premier, tylko 29 mandatów. Królowa poleciła ustępującym ministrom dalsze pełnienie funkcji do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Rejestracja statków

LONDYN (PAP). Organizacja transportu wewnętrznego w Europie postanowiła dnia 15 sierpnia przeprowadzić rejestrację statków rzecznych we wszystkich państwach europejskich w celu ustalenia strat poniesionych podczas działań wojennych i uzyskania odpowiedniej kompensaty.

Działalność agentów gen. Franco w USA

Próby pozyskania amerykańskiej opinii publicznej

NOWY JORK (PAP). Napływają tu liczne doniesienia, wskazujące, że agenci Hiszpanii frankistowskiej wzmogli swą akcję propagandową w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej, usiłując przeciwdziałać potężnej fali nastrojów antyfrankistowskich na półkuli zachodniej. Znały przywódca Falangi dziennikarz Aznar, zatrudniony obecnie w ramieniu rządu Franco w ambasadzie hiszpańskiej w Waszyngtonie, kieruje tą kampanią ciesząc się poparciem pewnych czynników reakcyjnych w Ameryce, jak amerykańskie go stowarzyszenia katolickiego „Na rzecz pokoju międzynarodowego”, organizacji „Rycerzy Kolumba”, pi-

sma reakcyjnego „Tablet”, ukazującego się w Brooklinie, jak również szeregu organów prasowych Hearsta i innych pism profesystowskich.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sąd doraźny w Alcalá, przed którym toczy się rozprawa przeciwko 14 komunistom hiszpańskim, skazał Sebastiana Zapirainę za udział w akcji zbrojnej na 20 lat więzienia. Santiago Alvareza na 18

lat i Margerite Rivaleta na 3 lata więzienia. Gomez i Garcia zostali uniewinnieni. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 12 do 14 lat więzienia.

PARYŻ, (PAP). — Zarząd główny Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy opublikował ponownie protest przeciw skazaniu przez sądy Franco hiszpańskich działaczy republikańskich Alvareza i Zapiraina. Protest domaga się interwencji Narodów Zjednoczonych.

Źle się dzieje w Austrii Pobłażliwe traktownie hitlerowców

WIEN (PAP). Z Verlach (Karyntia) donoszą, że podczas wyświetlania filmu o zbrodniach narodowych socjalistów publiczność zamiast potępienia tych zbrodni, urządziła faszystowską demonstrację. Sąd w Innsbrucku okazał dziwną pchłaźliwość w ostatnim procesie przeciwko 5 wybitnym narodowym socjalistom. Jeden z oskarżonych, oficer SS, został uniewinniony, rozprawę przeciwko trzem innym członkom SS odroczone. Tylko jednego oskarżonego, b. urzędnika NSDAP, skazano na 18 miesięcy więzienia.

MOSKWA, (PAP). — Korespon-

dent wiedeński dziennika „Krasnaja Zwiezda” pisze: „Blisko 3 lata temu w czasie najcięższych walk przeciwko faszystom konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych oświadczyła, że Austria musi być uwolniona od jarzma niemieckiego. Zadanie to wypełniła Czerwona Armia. Dzięki temu naród austriacki ma obecnie możliwość rozpoczęcia budowy niezależnego, demokratycznego państwa. Podczas gdy członkowie partii demokratycznych w Austrii domagają się oczyszczenia życia politycznego i społecznego kraju z wpływów faszystowskich i licznych jawnych i tajnych agentów nazistowskich, inne wpływowo siły pracują dla odmiennego celu. Prasa austriacka stale podaje liczne fakty, wskazujące na to, że hitlerowcy zajmują w dalszym ciągu odpowiedzialne stanowiska w administracji Austrii. Hitleryzm w Austrii musi być radykalnie wykorzeniony”.

Włochy uznane za sprzymierzeńca

Nowe warunki rozejmu korzystniejsze

RZYM (PAP). Rząd włoski nie otrzymał dotąd oficjalnej noty z Paryża z nowymi warunkami rozejmu dla Włoch. W kołach miarodajnych oświadcza, że warunki będą zawierały m. in. uznanie Włoch za kraj walczący u boku aliantów przeciwko Niemcom. Z chwilą podpisania wa-

runków rozejmu, władze sojusznicze utracą prawo przeprowadzania rekwizycji we Włoszech. Podpisanie rozejmu ma nastąpić w przyszły wtorek, lub środe. Premier de Gasperi uda się w międzyczasie do Sardynii, gdzie wygłosi kilka mów przedwy-

borczych.

Wyprzedaż amerykańska we Włoszech Lotniska i koleje najbardziej pożądane

RZYM (PAP). Rząd włoski nosi się z zamiarem zakupienia od Stanów Zjednoczonych wszystkich lotnisk, zbudowanych przez amerykańskie siły powietrzne w czasie działań wojennych na terenie Włoch.

Ostatnio naczelne dowództwo wojsk amerykańskich zawarło układ z rządem włoskim, na mocy którego sprzedano Włochom tabor kolejowy łącznej wartości 20 milionów dolarów.

Co wyniknie z rozmów z Ghandim? Głosy indyjskie o celach Anglii

LONDYN (PAP). Radio w New Delhi donosiło, że w sobotę Mahatma Gandhi konferował przez 3 godziny z delegatami gabinetu brytyjskiego Pethick Lawrencem i sir Staford Crippsem w sprawie powołania rządu tymczasowego i wybrania konstytuandy. Gandhij odbył również rozmowy z Panditem Nehru i z premierami prowincji.

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa z New Delhi, oczekuje się tam na ogół, że partia kongresowa przyjmie zasady konstytucji Indji zaproponowane przez misję gabinetu brytyjskiego. Uchodzi za pewne, że propozycje, te zostaną przyjęte przez poszczególne państwa holdownicze. Co się tyczy stanowi-

ska Ligi Muzułmańskiej, to jakkolwiek przewodniczący Ligi, Jinnah, nie ujawnił dotychczas swego stanowiska, w kołach brytyjskich sądzą, że w każdym razie znaczny odłam Ligi wypowie się za propozycją brytyjską. Kongres rozważył już poprzednio listę kandydatów na członków rządu tymczasowego. Duże nadzieje łączą się z postawą Gandhiego, który — jak przypuszczają — zaleci ostatecznie kongresowi przyjęcie propozycji. W pozytywnym wypadku przywódcy partii kongresowej zechcą zapewne w przeciągu najbliższych 48 godzin ustalić jak najrychlejszą datę wyborów już na podstawie nowej konstytucji.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Chittagong (In-

die) odbyły się demonstracje na znak protestu przeciw ostatnim propozycjom misji brytyjskiej. Tłum zdemolował szereg sklepów i restauracji oraz obrzucił kamieniami kineatry. 17 osób odniosło rany.

teru) odbyły się demonstracje na znak protestu przeciw ostatnim propozycjom misji brytyjskiej. Tłum zdemolował szereg sklepów i restauracji oraz obrzucił kamieniami kineatry. 17 osób odniosło rany.

KONKURENCJA DLA OKRĘTÓW
LONDYN (DRN). Towarzystwa że glugi zaczynają walczyć z grożącą im konkurencją samolotów w transporcie handlowym i osobowym. Mają one w programie znaczne przyspieszenie swych rejsów w całym świecie począwszy od 1947 r.

„Nowoje Wremia” o stosunkach politycznych

Niebezpieczne tendencje w polityce zagranicznej

Wzmoczony nacisk kół reakcyjnych

MOSKWA, (PAP). — Ostatni numer czasopisma „Nowoje Wremia” przynosi artykuł p.t. „Ster i nowe tendencje w polityce międzynarodowej”.

„Myśl się ten — pisze „Nowoje Wremia” — kto przypuszcza, że miliony prostych ludzi po przebiegu drugiej wojny światowej zechcą pozostać obojętnymi świadkami tego, jak na powierzchni wpływają nowe niebezpieczne tendencje w polityce zagranicznej reakcji międzynarodowej. Ci prości ludzie nie zapomnieli przecież i nie mogą zapomnieć, do jakich przepaści doprowadziły świat stare metody polityki zagranicznej niektórych wielkich mocarstw. Można było nie dopuścić do światowej

agresji faszystowskiej Niemiec, gdy by mocarstwa stojące na czele Ligi Narodów, zechciały prowadzić politykę bezpieczeństwa zbiorowego. Przeciwnie, reakcyjne rządy tych państw dążyły do stworzenia jedynego frontu z Niemcami i Włochami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jak wiadomo, zawarły one umowę międzynarodową z agresorami faszystowskimi. Spisek prowokatorów wojny przyspieszył tylko wybuch wojny światowej. Francja i sześć reg innych państw europejskich zostały okupowane przez niemieckich najeźdźców. Anglii groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. I wówczas dopiero kół rządzące Anglią, postawiły nawładzać współpracę ze Związkiem Radzieckim”.

Po nakreśleniu krótkiej historii koalicji anglo-radziecko-amerykańskiej, autor artykułu pisze: „Na wszystkich konferencjach, które odbywały się w czasie wojny między przedstawicielami ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, powzięte zostały uchwały w duchu demokratycznej zgody. Powstało pytanie, czy w okresie pokoju będą one również kontynuowały tę nową linię polityczną. Jest rzeczą charakterystyczną, że po zakończeniu wojny między przedstawicielami mocarstw anglosaskich a przedstawicielami ZSRR i niektórych innych państw demokratycznych niejednokrotnie z trudem dochodziło do uzgodnienia ich punktów widzenia. Wywołane to było niechęcią delegacji amerykańskiej i angielskiej do szczerej współpracy. Charakterystyczne są również fakty świadczące o tym, że angielskie i amerykańskie władze okupacyjne nie spieszą się z wykonaniem uchwał konferencji berlińskiej, a jednocześnie wysunięty został wniosek amerykański o ponowne rozpatrzenie

uchwał konferencji berlińskiej w sprawie Niemiec bez sprawdzenia nawet, jak te uchwały wykonywane były dotychczas. Istnieje również zdecydowana tendencja wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki monopolistycznej wyłączności jednego lub dwóch państw. Te i pewne inne tendencje są odzwierciedleniem wzmoczonego nacisku wpływów reakcyjnych na politykę angielską i amerykańską.

Jak widzimy, są to niewątpliwie cechy starego, reakcyjnego dążenia do światowej hegemonii. Doświadczenia historii dowiodły jednak, że dążenie takie, wrogie wobec podstawowych interesów narodów, nie może posiadać powodzenia w polityce międzynarodowej, a już w żadnym razie w chwili obecnej. Nie potrafi narody przelewały krew w zaciętej walce przeciwko faszystowskiemu „zdybcom świata” by oddać swą wolność i niezależność na łaskę innych pretendentów do panowania nad światem.

Zasłużona ucztą

„Dopóty drzeń wódę nosi, póki się ucztą nie urwie” stare przysłowie spełnia się na skórze łódzkich spekulantów. Wiele dni, wiele miesięcy darli skórę ze swych klientów, wiele miesięcy odbierali robotnikowi łódzkiemu jego zarobki, tworząc z nich owe legendarne niemal „zapasy” gotówce.

Ale nie zawsze tak można. Owszem, były czasy, kiedy świat pracy nie miał czasu pomyśleć o sobie, bowiem myślał o całym narodzie, myślał o kraju, myślał o państwie. Te zagadnienia stały na pierwszym planie, te zagadnienia wysuwały się przed wszystkie inne, nawet przed problemy własnego bytu. I działo się tak, jak mówi stara przysłowia: „Panowie w stulicy kurzył cygara”... i darli skórę. Prawda, nie byli to już owe dawne magnaci z herbami, nadzwyczajnymi wojskowymi, zamkami. Byli to nowego typu władcy, którym nie więcej na świecie nie potrzeba prócz pieniądza. I pieniądza te mieli. I pieniądza te zdobywali. Ale...

W tej samej pieśni, znaleźć można słowa takie: „magnatów lud ucztę zpoluje”... I właśnie lud przystępuje do gotowania uczt dla wszystkich tych, którzy ucztowali podczas ciężkich wysiłków, podczas krwawego trudu, podczas twórczych porывów mas. Tylko ponieważ w ostatnich czasach w niektórych krajach zapomniała młodzież o sprawiedliwość społeczną, a z dumą możemy sobie my, Polacy powiedzieć, że w dziedzinie tej my nie pozostaliśmy na szarym koniu — ucztą dnia dzisiejszego i dnia jutrzejszego dla panów spekulantów nie będzie obfitować w bogaty ładność. Zdają się w nim te wszystkie potrawy, które w tak mikroświatach ilościach spożywał polski robotnik: chleb, kartofle, woł. Da. W niebogossy trzczenie będą może niektórzy z poszkodowanych, jako że — wierzmy — do czego innego przywykli. Ale niech pamiętają, że właśnie tyś ledli polscy robotnicy, w czasach kiedy stawali na nogi cała gospodarka kraju, cały przemyśl, i że właśnie w owych czasach oni — „magnatami” jedli coś więcej lepiej. Od panów tych natomiast żadnych twórczych wysiłków nie wymagamy. Ich zapobiegliwość, inwencja i spryt do interesów nam nie odpowiada.

A dyskwaliifikując ich tak, pragnęliśmy, aby się w niektórych polityt, nauczyli chęć pewnej części tego wielkiego dzieła, jakie wyszło z rąk wygładzonych przez nich systematycznie robotników.

Dlatego też z wielką przyjemnością patrzyłem przed dwoma dniami w Warszawie na sporę dwa dziesiątki spekulantów, których zapędzono do przyniesienia robót przy odbudowie stolicy. Był to — jak wiadomo; sami „walczarze”. Życie ich tak obfitujące w „magnatów” okazało się dla nich twarde. Tylko w pełnym słowa znaczeniu. Niema już mowy o czymś twardym w zlocie, jest zato mowa o takim twardym życiu, jakie podzieli ci, których prace i krwawy pot stałaby właśnie oni na zawartość swych kas, portfeli i wymyślonych schowków, laszerowanych walutą „lotem i brylantami”.

Różnica będzie tylko jedna. Ale zasadnicza. Różnica między wolnością pełnią zastąpi — a... obózem pracy. (red.)

Sygnal alarmowy

Zyjemy obecnie w okresie wygłaszania wielkich mów, naszpikowanych napuszonymi frazesami, uprawiania lichej demagogii, której szkoda nie dać za siebie długo czekać. Świat zdziwiony jest nagłym potokiem podejrzanego humanitaryzmu, który nagle obudził się w litosciwych sercach niektórych mężów stanu, drżąc pod dotąd przez cały czas trwania okrucieństw germańskich na ziemiach polskich. Ciska panowała niesamowita kiedy dymity w Polsce krematoria, żaden okrzyk buntu nie wyrwał się ze szlachetnych piersi tych, którzy dzisiaj z taką wrażliwością mówią o krzywdach niemieckich. Można w takich wypadkach wruszać ramionami, można wyrażać swoje zdziwienie, powinno się nawet żywić pogardę do tego rodzaju obłudników, ludzi, których ostatnia wojna narzucała ludzkości przez hitleryzm, niczego nie nauczyła.

Ale na takie postępowanie można sobie pozwolić wówczas, gdy słowa te nie mają żadnych poważniejszych następstw. Można o nich zapomnieć, gdy tylko przebrzmiały. Gorzej jest, skoro słowom takim towarzyszą czyny, gdy wymowa tych słów zaczyna przyobfitować się w fakty, wywołujące nie tylko zdziwienie i trwogę, ale NIEBEZPIECZEŃSTWO UTRZYMANIA POKOJU.

W ubiegłym tygodniu zwolniono w amerykańskiej strefie okupacyjnej 25.000 byłych SS-manów, rozpuszczono spokojnie i bez zastanowienia się nad skutkami tego zarządzenia potworną ilość wyszkolonych, wyrafinowanych zbrodniarzy, dla których hitlerowski narodowo-socjalistyczny pogląd był katechizmem, a powszechne mordy, organizowane i przeprowadzane wedle brutalnej recepty — bohaterstwem nagradzonym awansami i orderami. Jeszcze nie zakrzepła na rękach zbrodni germańskich krew pomordowanych ofiar, nie ucichły płacze sierot, nie zabliźniły się rany zadawane z przemysłową i wyszukany sadyzmem, a już uzbrojeni w wolność wracają sprawcy tych czynów syci chwytają do „odrodzonej” społeczności niemieckiej.

My wiemy, że po drugiej stronie oceanu nie widziano hitlerowców przy robocie. Zdałoby się dokładnie sprawę z tego, że tam nie przechodzili ludzie obózów koncentracyjnych i więzień, nie dusili ich gryzący dym palonych na stosach żywcem cieli ludzkich, obce były im koszarne widoki szubienic, na których wisiano publicznie niewinnych przechodniów. My nawet wiemy, że spokojny tryb życia naszych amerykańskich sprzymierzeńców nie był zakłócony ani razu bombą czy pociskiem rakietowym. Ale czy to wszystko pozwala im bezkrytycznie i bez zastanowienia się o takiej żaźni, jaką przesyła świat, stosować tego rodzaju zarządzenia w stosunku do najwierniejszych żołnierzy i obrońców hitlerowskiego porządku?

A fakty, które dzisiaj już mają miejsce w Niemczech, czy niczego nie mówią? Czy napady na żołnierzy sprzymierzonych, wybuchy, podkładanie min pod gmachy państwowe, wykrywanie co raz nowych i coraz większych w swoim zasięgu spisków przeciw pokojowi i bezpieczeństwu, czy to wszystko są okoliczności, którym towarzyszyć mogą bezkarnie zwaniania SS-manów? Czy najbardziej naiwni i nie znający stosunków niemieckich laicy mogą wierzyć w to, że wróceniu wolności zbrodniarze rozpoczną spokojny tryb życia, oddając się pokucie i rozmysłaniom nad dokonywanymi okrucieństwami? Zdałoby się sprawę, że w przygniatającej większości wszyscy wrócą oni do uprawiania swego rozbójniczego powołania, rozpoczną organizować systematyczną, krecią robotę, staną się przodownikami drzemnącej w podziemiach niemieckich akcji odwetowej.

Nie jesteśmy przewrażliwieni, ani nie przeceniamy sił swoich odwiecznych wrogów, ale nie dzieli nas od nich ocean i tysiące kilometrów. Dla nas takie poczynania, jak uaktywianie tysięcy SS-manów z uwagi na wspólną granicę, nie jest sprawą błałą. Dlatego takie fakty musimy nazywać po imieniu i zwracać na nie uwagę całemu światu.

Może ten WIDOMY SYGNAŁ NIEBEZPIECZEŃSTWA otworzy oczy ślepcom, którzy starają się mówić światu w jasne, stoneczne południe, że jest ciemna noc.

Artur Karaczewski.

Książę Kentu kandydatem na Iron greek

LONDYN (AFP). Według depeszy z Aten istnieje projekt, aby trójce grecki zaofiarować młodemu księciu Kentu, który liczy lat 17. Propozycję tę uczynił podobno w Atenach szef partii narodowej, generał Zervas. Towarzysze polityczni generała uważają, że byłoby niebezpieczne dopuścić do powrotu na tron króla Jerzego, przeciwko któremu istnieje silna opozycja w społeczeństwie. Dlatego narodowej usiłują osadzić na tronie kogoś innego i są zdania, że książę Kentu jest osobistością najbardziej w tym celu wskazaną.

LONDYN (AFP). „Grecja jest

wulkanem, który może wybuchnąć” — powiedział labourysta Solley, członek parlamentu angielskiego — w przemówieniu wygłoszonym po powrocie z podróży do Grecji odbytej wraz z dwoma innymi posłami z Partii Pracy. Poseł dodał, że o baj jego towarzysze podzielają jego zdanie, że Grecja jest w 90% faszystowska. Wszędzie spotykaliśmy się z terrorem, uprawianym przez monarchistów, którzy popierają rząd obecny przeciwko ludowcom. Byli ministrowi spraw zagranicznych Sophianopolos powiedział nam, że wybory w Grecji były farsą.

Zakniecie ruchu kolejowego między Francją i Włochami

PARYŻ (PAP). Dnia 17 b.m. został przetrwany tawafowy ruch kolejowy między Francją i Włochami; ponieważ wszyscy francuscy robotnicy kolejowi w Alpach zaprzestali pracy na znak protestu przeciwko usunięciu francuskiego zawiadowcy stacji Ventimiglia na granicy włoskiej.

Półoficjalne oświadczenia stwierdzają, że bez jakiegokolwiek powodu władze włoskie poleciły temu zawiadowcy opuścić zajmowane stano-

wisko. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło protest w ambasadzie włoskiej w Paryżu.

To tylko w Ameryce...

NOWY JORK (PAP). Dziennik chicagowski donosi, że tysiące samochodów wojskowych zebrano na wielkim polu pod Chicago, gdzie rdzewieją bezużytecznie. Ogółem policzono na tym polu 41 tysięcy samochodów.

Francuski głos o Polsce

Siła nowoczesnej armii polskiej

PARYŻ (PAP). Moreau po powrocie z Polski zamieszcza na łamach tygodnika „France D'abord” obszerny artykuł pod tytułem: „Pewna i potężna sojusznica — sojusznica demokratyczna armia nowej Polski”. Autor stwierdza, że wiadomości o złym stanie bezpieczeństwa w Polsce okazały się przesadzone i że w kraju wszędzie panuje porządek. Z kolei Moreau porusza sprawę tzw. „żelaznej kurtyny”, stwierdzając, że jeżeli istotnie można mówić o „żelaznej kurtynie”, to wła-

śnie reakcjonisci w Anglii i Francji starają się ją spuścić, zapewne z obawy zarażenia się demokracją. Następnie Moreau dzieli się wrażeniami, jakie na nim wywarła armia polska. Zdaniem jego jest ona silna, zorganizowana, nowoczesna, karła armia, która byłaby zdolna zawazyć na szali w razie ewentualnego konfliktu. Moreau ilustruje w następujący sposób rolę wojskową: „Możemy zapewnić, że żadna deflacja wojskowa, jaka miała miejsce we Francji od czasów wyzwolenia nie

dawała wrażenia równej sily”. Autor wysuwa wreszcie postulat zacieśnienia więzów, jakie łączą Francję z demokracją Europy Środkowej w celu uzupełnienia solidnego sojuszu, który łączy Francję ze Związkiem Radzieckim.

Autor kończy w sposób następujący: „Oby armia francuska wzięła przykład przy reorganizacji z doświadczenia polskiego. Jest to warunk pod jakim będzie mogła przetrwać nad Renem równie czujna, jak polska siostrzyca nad Odrą”.

Sezon budowlany nadchodzi. Przygotujmy się, subskrybując Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju

Przed wojną socjaliści nie potrafili przejść do ofensywy

Fałszywi prorocy i realna siła Socjalizmu

Przed wojną wielu publicystów burżuazyjnych i fałszywych proroków głosiło uporczywie, że nadchodzi zmierzch socjalizmu. Moda na ustroje faszystowskie i wszelkiego rodzaju dyktatury klik reakcyjnych sprzyjała tego typu poglądom. W okresie, gdy kapitalizm był wstrząsany silnymi paroksyzmami największego w dziejach kryzysu ekonomicznego, partie socjalistyczne nie potrafiły przejść do ofensywy, nie potrafiły przypuścić szturm na zarysowane mury twierdzy kapitalistycznej. Był to okres dla wszelkiego rodzaju oportunistów, tkwiących w szeregach klasy robotniczej. U nas „chadzano na zamki”, gdzie indziej próbowano zatopić kamień próbierczy idei socjalistycznej w mętnej frazeologii „psychologizmu”.

Krwawa wojna sześciolatnia pokonała faszyzm nie tylko fizycznie. Zdemaskowała jego „tyśiącletnie” zamierzenia jako fałszywą i fanfaronadę, zdarła nim z

wszelkiego rodzaju „führerów”, wykazując ich małość, nicość i obłądną pychę. Dziś ostatni wielbiciele „duce” skradają się jak ziochy z taniego romansu, by wykraść jego trupa, bez głowy, zostawiając przy tym jedną nogę w trumnie.

To też zgola odmienny od przedwojennego jest obraz Europy dzisiejszej. Socjalizm nie zwyrodniał, nie skrył się w cieniu reakcyjnej nocy, przywódca socjalistyczny nie stali się małostkowymi bonzami związkowymi (jak chciał de Maro). Socjalizm dziś jest w ofensywie, dziś partie socjalistyczne kroczą na czele mas ludowych, są niejednokrotnie obdarzone zaufaniem olbrzymiej większości narodu.

Pierwszym faktem, który wywołał zdumienie w świecie, było olbrzymie zwycięstwo wyborcze brytyjskiej Partii Pracy. Było ono doskonałym wskaźnikiem przemian w mentalności powojennej wyborcy angielskiego.

Wybitny prawnik angielski przywódca partii konserwatywnej, a zarazem najpopularniejszy Anglik czasu wojny, Churchill, musiał odejść. Analogiczny niemal fakt miał miejsce we Francji, gdzie wyniosły i ambitny gen. de Gaulle, mimo niewątpliwych zasług wojennych, został wskutek naporu lewicy zmuszony do zejścia z areny politycznej.

Rząd Partii Pracy, aczkolwiek w polityce zagranicznej nie potrafił jeszcze całkowicie zmienić ustalonego w okresie rządu koalicyjnego kursu polityki zagranicznej, to w dziedzinie wewnętrznej poczynił już szereg istotnych reform, zmierzających ku socjalizmowi. Nacjonalizacja Banku Angielskiego, nacjonalizacja przemysłu węglowego, szeroko zakrojony plan budownictwa mieszkaniowego — oto reformy, które niewątpliwie realizują socjalistyczny program Partii Pracy. Zapowiedziane ostatnio przez rząd upaństwowienie przemysłu stalowego, wywołało grzeczny pomruk niezadowolenia w sferach wielkokapitalistycznych.

We francuskim Zgromadzeniu Konstytucyjnym niepodzielnie panuje lewica. I tu partia socjalistyczna wysuwa się na czoło dzięki swej inicjatywie oraz dalekosyżnemu programowi politycznemu i społecznemu. I tu znacjonalizowano banki, towarzyszy im ubezpieczeniowe i przemysł elektryczny. Programowi reform społecznych odpowiada głęboka reforma ustroju państwowego.

Wprawdzie reakcja francuska usiłuje przeszkodzić wprowadzeniu reform, wprawdzie zmobilizowała wszystkie siły i w referendum 5 maja nieznaną większością głosów zdołała odroczyć wprowadzenie nowej konstytucji, ale i we Francji i w Anglii

tym razem reakcja jest w defensywie, reakcja na okopach św. Trójcy broni się przed wzrastającym wciąż naporem mas ludowych.

W krajach skandynawskich partie socjalistyczne znajdują się nadal u władzy. Po działalności Quislinga w Norwegii i rodziących hitlerowców w Danii, nie zostało prawie śladu. W Belgii, mimo rozpaczliwych wysiłków obrońców skompromitowanego króla Leopolda, partia socjalistyczna jest siłą, która skutecznie hamuje wszystkie reakcyjne zapędy.

Doniosłe znaczenie ma żywiołowy rozrost partii socjalistycznej we Włoszech, w kraju, gdzie przed laty z górą dwudziestu zamordowano Matteotiego. Partia włoska liczy już 718 tys. członków i swoim zdecydowanym stanowiskiem we wszystkich kwestiach zasadniczych wybiła się na czoło w życiu politycznym odradzających się Włoch. Fakt, że Włochy nie podpisały jeszcze traktatu pokojowego, okupacja kraju przez obce armie utrudnia niewątpliwie normalny rozwój państwa. Są jednak wszelkie dane na to, że socjalizm włoski znajduje, jak ongiś, należne mu miej-

sce w socjalistycznej rodzinie Europy.

Również w pozostałych krajach europejskich, na Bałkanach, w Polsce, w Austrii, w Czechosłowacji, w Finlandii, wszędzie partie socjalistyczne biorą udział w rządach i wywierają duży wpływ na kształtowanie nowego ustroju. Można śmiało powiedzieć, że w tych wszystkich państwach Europy środkowo-wschodniej, tak podatnych zawsze na wszelkiego rodzaju „autorytatywne” rządy reakcji, partie socjalistyczne nie były jeszcze nigdy w tak dogodnych warunkach jak obecnie. To też sukcesy, jakie osiągnęły one przez stosunkowo krótki okres czasu, są niewątpliwie niemałe.

Sytuację partii socjalistycznych ukłwia fakt, że w okresie powojennym niemal we wszystkich państwach europejskich istnieje współpraca między socjalistami i komunistami. Zrealizowano po wojnie hasło „nie ma wroga na lewicy”, legalna działalność partii komunistycznych w wielu krajach wzmacnia w znacznym stopniu pozycję partii socjalistycznych.

T. Głowacki.

Konferencja socjalistyczna w Anglii rozpoczęła swe obrady

LONDYN (PAP). Brytyjski minister finansów Hugh Dalton dokonał otwarcia międzynarodowej konferencji Partii Socjalistycznych w Clacton On Sea, która jest pierwszym tego rodzaju zebraniem od czasu wojny. Na konferencję przybyli delegaci 18 państw. Minister Dalton w przemówieniu swym złożył sprawozdanie z osiągnięć i linii politycznej Brytyjskiej Partii Pracy. Porządek obrad w sobotę przewiduje odczytanie sprawozdań rozmaitych delegatów przy drzwiach zamkniętych.

LONDYN (PAP). Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej, delegacja francuska złożona z Grumbacha i Louis Levy wystąpi z projektem zwołania drugiej konferencji partii socjalistycznej w Paryżu w mo-

żliwie najkrótszym terminie w celu uzgodnienia polityki wszystkich partii socjalistycznych wobec Hiszpanii.

Wysuwając ten wniosek, Francuska Partia Socjalistyczna zastosuje się do życzenia brytyjskiej Partii Pracy, aby nie wnosić rezolucji politycznych podczas obecnej konferencji.

Nie ulega wątpliwości, że socjaliści hiszpańscy, którzy nie są reprezentowani w Clacton, będą zaproszeni na nową konferencję do Paryża. Delegacja francuska poprze stanowisko brytyjskie, że w chwili obecnej nie należy tworzyć sztywnej organizacji międzynarodowej, lecz, że w Londynie powinno powstać coś w rodzaju „biura łączności” o składzie międzynarodowym.

Jakie są normy żywienia w różnych krajach

Światowy kryzys aprowizacyjny, wywołany spadkiem produkcji rolnej i hodowlanej oraz zwiększonym zapotrzebowaniem na żywność, nie wszystkie kraje dotknął w jednakowym stopniu. W najlepszej sytuacji żywnościowej znajdują się Stany Zjednoczone, gdzie ludność otrzymuje żywienie 3.150 kalorii dziennie, co się równa 102 proc. żywienia przedwojennego. Na drugim miejscu stoi Kanada, gdzie żywienie nie utrzymane jest na poziomie przedwojennym i wynosi 3.000 kalorii dziennie. Ludność Australii, która ze swych zasobów udziela wydatnej pomocy żywnościowej krajom Dalekiego Wschodu wyniszczonym przez okupację japońską, otrzymuje 97 proc. żywienia przedwojennego, to jest 2.900 kalorii dziennie. Na dalszym miejscu stoją: Dania, Szwecja i Wielka Brytania, gdzie ludność otrzymuje żywienie na poziomie 2.850—2.900 kalorii dziennie, co się równa od 90 do 95 proc. norm przedwojennych. Francja, Belgia, Holandia i Norwegia otrzymują żywienie 2.300—2.500 kalorii

dziennie, tj. 75—80 proc. w porównaniu z żywieniem przedwojennym. Złe są natomiast przedstawia sprawa z żywieniem w krajach wyniszczonych przez wojnę i objętych akcją pomocy UNRRA, jak: Polska, Grecja, Jugosławia, Czechosłowacja i Italia, gdzie na głowę ludności przypada od 1.800—2.000 kalorii. Jeśli chodzi natomiast o normy żywienia ludności nierolniczej, to wynoszą one zaledwie od 1.400 do 1.800 kalorii dziennie. W Niemczech i Austrii na głowę ludności przypada 1.600—1.800 kalorii dziennie, a ludność nierolnicza otrzymuje 1.200 do 1.400 kalorii dzien-

nie, co stanowi od 50—60 proc. stanu przedwojennego.

Normy powyższe były stosowane na początku roku bieżącego, dziś jednak w okresie przednowka są one niewątpliwie znacznie niższe. Kraje, zniszczone wojną, wobec ograniczonych możliwości pomocy zagranicznej i kończących się zasobów własnych zboża i ziemniaków, musiały poważnie ograniczyć spożycie obu tych produktów.

Chleb i ziemniaki w większości krajów, korzystających z pomocy zagranicznej, dostarczają główną część kalorycznej wartości przeciętnej diety.

Antonescu skazany na śmierć Smutny koniec zdrójcy rumuńskiego

BUKARESZT (PAP). Trybunał Ludowy w Bukareszcie, przed którym toczył się proces przeciwko głównym rumuńskim przestępcom wojennym ogłosił wyrok, skazujący na karę śmierci b. marszałka Antonescu oraz jego współpracowników,

b. wiceministra Michała Antonescu i ministrów Christescu, Antazei, Wasiliu, Aleksianu i C. C. Danulescu, Demitryuk i Dobre zostali skazani na dożywotnie więzienie. Dowódca Żelaznej Gwardii Horia Sima i jego pomocnicy zostali zaocznie skazani na karę śmierci. Pozostali oskarżeni otrzymali karę od 10 do 20 lat więzienia. Wszyscy skazani wnieśli apelację do sądu najwyższego.

♦♦♦♦♦
Czytajcie prasę socjalistyczną



Miesiąc ochędóstwa

Wyraz czystość ma w języku polskim różne znaczenia. Tak np. czystość duszy, dziedzictwo i ochędóstwo — są to rzeczy różne, choć wszystkie zwykłyśmy nazywać czystością.

Maj więc jest właściwie w Łodzi „miesiącem ochędóstwa”. W miesiącu tym chędoży się miotłami ulice i podwórza, wywozi śmieci, oczyszcza kanały — aby osiągnąć przez to pożądaną schludność.

Właściwie — należałoby to robić nie tylko w maju. Ale dobre i to.

Wiemy, że utrzymanie schludności nie jest łatwe. W poezji stwierdził to pierwszy Boy-Zeleński, pisząc w wierszu o „Stefanii”, że

„...choć to rzecz bardzo trudna,
Zawsze była dosyć schludna...”
(owa Stefania!)

Nic zresztą dziwnego, bo jak mawiał każdy przechodeń — „musiała się kapać codzien”!

Niestety, w Łodzi deszcz nie pada codziennie i dlatego miasto nasze schludnym być nie może.

Bo dla ochędóstwa i utrzymania w schludności zarówno ciała jak i miasta — przede wszystkim potrzebna jest dostateczna ilość wody. A z tym artykułem jest u nas na ogół krucha. Łatwiej o regularną wodę kolońską, wodę w prasie, wodę w głowie, — nie mówiąc już o wodce, której kupić można na każdym kroku — niż o wodę w kranie.

Trudno o nią zwłaszcza wtedy, kiedy jest naprawdę potrzebna. Bo dziwny ten i złośliwy żywioł często pojawia się w naszych domach nieoczekiwanie wtedy i tam, gdzie go się najmniej oczekuje. Na przykład — na suficie! I kapie wtedy na biurko, na stół w jadłospisowym pokoju — lub leje na łóżko, kiedy chcesz spać.

— Pożądacie mnie, chciałem mnie — więc mnie oto masz! Myj się, nie narzekaj! — powiada.

Z ulicami w Łodzi bywa podobnie. Najmniejszy wiaterek podnosi tu

many kurz. Człowiek ślepię, krztusi się, nie ma czym oddychać. Na próżno spojnądasz w górę, błądząc niebo o trochę wilgoci! Ale z niobem jest akurat tak, jak z kranem i sufitem...

Dwa tygodnie temu zauważyłem na Piotrkowskiej wielkie zbiegowisko. Zatrzymywały się wozy i tramwaje. Podbiegłem i ja, zobaczyć co się stało. — Ano, niby nic! Nikt nie zastrzał, ani pijany nie położył się na chodniku, ani samochód nie wjechał w witrinę. Po prostu — znalazł się dziwak, który wyciągnął skądś hydrant, wkręcił go do rury wodociągowej — i zaczął polewać ulicę. Nie było tam tego wiele! Ale dziw to wywołało sensację. Przypatrywały się tłumy. Ano, odzwyczailiśmy się!...

Rzeczywiście, polewanie ulic — to u nas rzadkość niestychana. Nawet w reklamowanym tak głośno „miesiącu czystości”. A Łódź, ze względu na swój fabryczny charakter, bardziej tego potrzebuje, niż jakiegokolwiek inne miasto. Dobrze jest, że kominy dymią. Chwała Bogu! — Takie trochę zadymione powietrze — nawet łodzianom dobrze robi! Ale nieustannie mieszanie go z kurzem — nie służy nikomu.

Radujemy się więc wszyscy rządkim świętem czystości, lecz prosilibyśmy Magistrat, aby choć w tym okresie zafundował nam trochę polewania ulic.

Nie liczymy cięgle na pomoc nieba! Przecież nawet religia poucza: „Módl się — i pracuj”... Dobądźmy więc sikawek, beczek, polewaczek i zmyślnych hydrantów! Prowokujemy nasze wodociągi! A wtedy i niebo — kiedy ujrzy, co się wyprawia — też niechybnie otworzy swoje upusty i lumie, jak za dobrych przedwojennych czasów!...

KIEL.

KUPON Nr. 5
II AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO

Wyciąć i zachować

Czyj pogląd zwycięży?

Jest rzeczą nad wyraz pociągającą obserwowanie zmiany tożsamości i treści przemówień różnych mężów stanu — w różnym czasie. Pamiętamy, tak niedawno jeszcze, gdy na Londyn padały pociski VI i V2 — Churchill wolał wielkim głosem: „dobry Niemiec — to Niemiec nieżywy”. Dziś natomiast ten sam Churchill, równie wielkim głosem wola o odbudowę gospodarczą Rzeszy, którą z Trzeciej przemianowałby zdaje się chętnie — na Czwartą.

Sekundują mu dziełnie, już nie tylko konserwatywni mężowie stanu, ale tłum cały dewotek, pastorów, ogłupionych przeciwników propagandą „ubogich duchem”, którzy w każdym nieomal Niemcu, żywym, a nie zmarłym — chcieliby widzieć — dobrego Niemca, ofiarę Hitlera i... Połaków, którzy go „bezlistosnie” wysiedlają z „Uhrdeutsche Provinzen”.

Cała ta kampańia z Churchillem na czele — nie byłaby niczym więcej aniżeli głośną formą wyrażania swych „humanitarnych”, jeśli ktoś chce to tak nazwać — uczuć, gdyby nie jej podbudowa ekonomiczna i polityczna i gdyby nie narastający wciąż imperialistyczny ton obrońców — formalnie byłego, a w rzeczywistości samego Hitlerlanda.

Do niedawna słyszeliśmy, że Anglia nie zamierza żywić Niemców, że muszą sami wypracować sobie środki utrzymania. Słusznie w zasadzie stanowisko — ale kalkulacja brytyjska była tu nieco dziwna. Ich zdaniem Niemcy winni odbudować swój przemysł — wbrew umowom poczdamskim — do poziomu bodaj czy nie przedwojennego. Jeśli tę kalkulację zestawimy z tym faktem, iż niemiecki przemysł jest jednym z najmniej zniszczonych w Europie (w 17—30 proc.), że przemysł ten może być odbudowany w ciągu 1 — 2 lat, że straty ludzkie w Niemczech wynoszą zaledwie 4 miliony ludzi — wobec 34 milionów po stronie aliantów — to zdamy sobie sprawę z grozy tej kalkulacji, która, aby nie żywić Niemców, chce im w krótkim czasie przywrócić potencjał wojenny.

Kalkulacja ta — operowała argumentami, jak dotąd — tylko „gospodarczymi”. Znalazł się jednak polityk angielski sir Wil-

liam Beveridge, który atakując, nie pierwszy zresztą, uchwały konferencji poczdamskiej — oświadczył wręcz: że nie wyobraża sobie, aby bezpieczeństwo w Europie można było oprzeć na „niezdolności Niemiec do prowadzenia wojny”. Wynikła z tego, zmieniwszy tylko formę negatywną na pozytywną, że Beveridge widzi bezpieczeństwo Europy... w zdolności Niemiec do prowadzenia wojny.

To oświadczenie nie może nas zaskoczyć, gdyż jest to kropka w kropkę powtórzenie starej imperialistycznej, brytyjskiej tezy o równowadze sił w Europie. Ta równowaga dla pp. Beveridge'ów oznacza wybalansowanie sił ZSRR i Niemiec, z tym, iż Imperium Jego Królewskiej Mości będzie jęczącym u wagi.

Nie można jednak nie sięgnąć głębiej pod powierzchnię tego problemu. Czy Anglia nie wierzy dość w swe siły? Czy nie wystarczą jej równowaga, wynikająca z jej własnej potęgi i z siły światowego dążenia do pokój?

Zdaje się, że nie. Zdaje się, że Anglia powojenna czuje się wobec możnych partnerów USA i ZSRR — ubogim kłównym, który na gwałt chce podreperować swoją pozycję, nie wierząc w dobrą wolę, ani bratniego narodu amerykańskiego, ani tym mniej wczorajszego sprzymierzeńca ZSRR.

Anglicy przeprowadzają rachunek wojenny i wyciągają z niego na arenie politycznej, kupieckie wnioski. Eksport brytyjski, główna przyczyna bogactwa skurczył się o 70%, flota jest mniejsza o 25% aniżeli w 1939 r. (mimo intensywnego wojennego budownictwa), dochody z wyzysku zagranicznych spady katastrofalnie, dług państwowy wzrósł kilkunastokrotnie, „rozszedł się” zapas dewiz. Aby dźwignąć się z tego impasu gospodarczego — trzeba w ciągu kilku lat podnieść eksport nie tylko do poziomu przedwojennego, ale znacznie ponad ten poziom. Aby tego dokonać należy podnieść produkcję, wzmóc import surowców z dominiów, kolonii i krajów obcych, usprawnić transport, rozszerzyć rynek zbytu, przebudować całą wielką i skomplikowaną maszynę gospodarczą. A jakim skutkiem tych obrachunków?

Oto ten, że Anglia chce równowagi sił europejskich. Gdy równowaga ta w stosunku do Ameryki, głównego wierzyciela Wielkiej Brytanii, dzierżawcy różnych angielskich baz wojskowych, głównego jej konkurenta na rynkach świata — bierze w łeb, trzeba ją zachować w stosunku do ZSRR. Trzeba popierać każdego, któryby się chciał oprzeć wpływom tego państwa, trzeba ustawić mur, przez który ani polityczne, ani gosp. wpływy Związku Radzieckiego nie przedostaną się. A najlepiej odbudować Niemcy.

Konserwatywni, wielkoprzemysłowi, imperialistyczni — i będący pod ich wpływem — i więcej uświadomionym wpływem — mężowie stanu Anglii nie chcą widzieć skutków, które to przyniesie. Nie chcą z 1-szej i 2-giej wojny światowej wyciągać wniosków. Nie chcą zrozumieć, że równowaga sił oparta na

potencjale Niemiec — to nowa wojna, a w konsekwencji bez porównania większe aniżeli dotąd pogorszenie gospodarczej sytuacji świata całego, a bodaj czy nie w pierwszym rządzie Imperium Jego Królewskiej Mości.

Na szczęście są jeszcze w Anglii ludzie, którzy to pojęli — i wyraźnie o tym mówią. Lord Vansittart — sprzeciwia się secesyjnym Niemcom, lord-kanceler Jovitt oświadczył, iż: „bylibyśmy kompletnymi głupcami, gdybyśmy po doświadczeniach 1914 i 1939 roku, mieli powtórzyć to ryzyko: W imię obowiązku wobec cywilizacji i potężności, musimy dopilnować, by to się nigdy znova nie stało. Jesteśmy zdania, że nie należy zmieniać stanowiska, jakie zajęliśmy w Poczdamsie”.

Rzecz w tym, aby ten właśnie, a nie imperialistyczny pogląd zwyciężył. R. Lessel.

Ruch spółdzielczy w akcji odbudowy kraju

Nadchodzi bieżące wiadomości o subskrybowaniu Pożyczki Odbudowy Kraju, przez ruch spółdzielczy. Związek „Spółem” w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji zadeklarował 53 miliony złotych. Pracownicy tegoż Związku subskrybowali i milion 543 tys. złotych. Pracownicy Związku Rewizyjnego, Spółdzielni RP subskrybowali P.P.O.K. w wysokości 220 tys. złotych. Powstanie Spółdzielni Spożywców w Łodzi subskrybowała 1 mil. złotych; pracownicy tej instytucji 250 tys. zł. Z terenu do dnia 15 bm. przyszły meldunki o subskrybowaniu przez spółdzielnie w Częstochowie ponad 600 tys. złotych i w Okręgu Śląsko - Dąbrowskim 1 mil. 100 tys. zł. i tyleż w 5 powiatach woj. Poznańskiego. Spółdzielnie w województwie łódzkim dotychczas podpisały subskrypcje na wysokość około 60 mil. złotych (oprócz Powiatowej Spółdz. Spoż. w Łodzi). Brak danych z pozostałych części kraju. Ruch spółdzielczy jak zawsze zdaje egzamin społeczny i owońce przyczynia się do akcji odbudowy kraju drogą subskrybowania P. P. O. K.

Jak Anglicy i Amerykanie wykorzystują niemieckie wynalazki z okresu wojny

(M) Piętnaście tysięcy techników angielskich i amerykańskich studuje rozwój przemysłu niemieckiego i niemieckich wynalazków naukowych, dokonanych podczas wojny.

Chociaż Niemcy pozbawieni byli zupełnie niektórych bardzo ważnych metali, prowadził jednak przez 6 lat wojnę światową. Działo się to tylko dzięki blizyniemu rozwojowi nauki niemieckiej i wynajdowaniu coraz to nowych materiałów, zastępujących surowce naturalne. Np. mika sztuczna, wyprodukowana przez chemików niemieckich nie ustępuje w naszym miedzi naturalnej; tungsten został zastąpiony mocno cementowanym karbidem, itd. Niemcy zbudowali dla swej floty motor dieslowski o sile 6.000 koni parowych znacznie lepszy, niż tego rodzaju maszyny, wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych, wynaleźli tasmę plastyczną, zastępującą drut do rejestrowania dźwięków, przy czym 400 gr. tej tasmę, której produkcja nie jest kosztowniejsza od produkcji drutu, zastępu-

je 100 kg. tegoż. Znaleźli sposób transmitowania wysoko-voltazowego bezpośredniego prądu elektrycznego na odległość 660 mil od jego źródła, czyli dwa razy dalej, niż są to w stanie uczynić np. Anglicy i Amerykanie. Odkryli sposób dokonywania fotografii z dużych odległości, który umożliwił im otrzymywanie wyraźnych zdjęć obiektów, znajdujących się po drugiej stronie Kanału La Manche. Uczeń niemiecki produkuje również, jeśli chodzi o nowe wynalazki w zakresie lotnictwa.

Obecnie zorganizowana została współpraca inżynierów i uczonych niemieckich, jacy pozostali przy życiu i jakich udało się odzyskać, a którzy obecnie mają w tajemniczość swoich kolegów amerykańskich i angielskich w tajemnicę najnowszych swoich wynalazków. Instytucja, grupująca uczonych różnych narodowości jest organizacją dość dziwną, gdyż trudno uwierzyć w szczery zapas Niemców i ich dobrą wolę w zdradzaniu swych tajemnic i osiągnięć naukowych Amerykanom i Anglikom.

Inną również dziwaczną wręcz sprawą jest instytucja powojenną w Niemczech, jest powołana do życia z nakładem kolosalnych kosztów i mozołu Urząd Restytucyjny w amerykańskiej

sferie okupacyjnej z siedzibą główną w Frankfurtach.

Urząd zajmuje się zwracaniem najrozmaitszych obiektów, stanowiących własność prywatną obywateli państw obcych, zrabowaną w czasie wojny przez hitlerowców. Dotychczas Urząd rozpatrzył już 18.000 podań, z których 60% zostało załatwionych pozytywnie, to znaczy, że zrabowane przedmioty zwrócono ich prawowitym właścicielom. Wśród przedmiotów tych, obok dzieł sztuki, kosztownych książek, biżuterii i różnych maszyn, znajdują się najdziwniejsze obiekty, m. in. jeden pies z góry Św. Bernarda, kajak z wmontowanym grafonem elektrycznym i inne. Urząd pracuje niesłychanie sprawnie.

Pewien Holender zareklamował w Urzędzie skradzione mu przez Niemców 1000 pudełek cygar, szczególnie kosztownej marki i już po tygodniu znaleziono i zwrócono mu 700 pudełek. Maszyna, zwracana firmom odstawia im się loco fabryka, nie licząc przy tym nic za transport. Za to wszystko zapłacił Niemcy, jak również za pensje kilku tysięcy urzędników, zatrudnionych w Urzędzie na miesiąc i na całym terenie Niemiec, gdzie poszukują zgłaszane obiekty, oraz zagranicą, gdzie sprawdzają prawa własności patentów.

Przez Spółdzielczość do Socjalizmu Ogólnokrajowa konferencja PPS-owców-spółdzielców

Doceniając znaczenie spółdzielczości w budowie Polski Ludowej CKW PPS zwołał w lutym r.b. naradę działaczy partyjnych i spółdzielczych. Narada ta miała charakter propagandowy i skłoniła szeregi naszych działaczy partyjnych do większego zainteresowania się spółdzielczością.

Dla nadania pracy partyjnej na terenie spółdzielczości form organizacyjnych przy CKW został powołany Centralny Wydział Spółdzielczy, w skład którego weszli wybitni działacze partyjni - spółdzielcy. Wydział rozpoczyna pracę organizacyjną w terenie, powołując Wydziały Spółdzielcze przy WK PPS. W większości miast wojewódzkich wydziały takie już istnieją, w pozostałych znajdują się w stadium organizacji. Istnieją również, bądź są w stadium organizacji sekcje spółdzielcze przy komitetach powiatowych i dzielnicowych.

Pod hasłem „przez spółdzielczość do socjalizmu” odbyła się w dniu 16 bm. w Łodzi pierwsza konferencja partyjna delegatów wojewódzkich Komitetów Spółdzielczych. W konferencji tej wzięli również udział uczestnicy kursu dla instruktorów spółdzielczych OM TUR.

Zagajając obrady tow. J. Żer-

kowski stwierdził, że socjaliści nie mogą mówić tylko o demokracji politycznej. Demokracja ta bez podbudowy gospodarczej nie może się utrzymać. Refermy społeczne tworzą zręby pod budowę ustroju socjalistycznego i spółdzielczość chce dać swój wkład w budowę tego ustroju. Partia stoi na stanowisku, że kluczowe gałęzie gospodarki powinny być upaństwowione, reszta zaś powinna być przekazana samorządowi i spółdzielczości, która realizuje praktyczną ideę demokracji gospodarczej. Spółdzielcy — poprzez interesując się również spółdzielczością na wsi. Wszliśmy w skład centralnych władz Związku Samopomocy Chłopskiej i będziemy chcieli brać czynny udział w pracach spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja ma za zadanie stwierdzić co reprezentujemy w ruchu spółdzielczym i ustalić metody postępowania na przyszłość pod kątem rozwoju spółdzielczości i zdolności dla partii odpowiedniej pozycji.

Przedstawiciele wojewódzkich wydziałów spółdzielczych składali sprawozdania ze swych terenów, analizując sytuację spółdzielczości i stan posiadania partii. Wpływy partii w

ruchu spółdzielczym są znaczne, zwłaszcza na odcinku miejskim. Nie brak również pepesowców we władzach spółdzielni wiejskich. Po sprawozdaniach okręgowo uczestnicy konferencji zapoznali się z pracami Wydziału Spółdzielczego OM TUR i Wydziału Spółdzielczego K.C.Z.Z. Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos: tow. Tyborowski, Godecki (Warszawa), Dętor (Poznań), Skafelki, Berent (Łódź), Wawrzon (Toruń), Chudoba (Gdańsk), Chronik (Katowice), Piotrowski, Sidorowski, Niemian („Spółem”), Brzozowski (Wydział Spółdz. KCZZ), Idułaszewska (Wydz. Spółdz. OM TUR).

W ożywionej dyskusji podnoszono konieczność wzmocnienia pracy partyjnych na odcinku spółdzielczym oraz wypowiedziano się za zasadą stosowaną już na niektórych terenach, że każdy członek partii musi być członkiem spółdzielni i w miarę możliwości brać czynny udział w ruchu spółdzielczym.

Nie wątpliwy, że konferencja dała pozytywne wyniki i przyczyniła się do większego zainteresowania spółdzielczością najszerszych mas partyjnych, co doprowadzi do zwycięstwa przez partię jeszcze większego znaczenia w ruchu spółdzielczym.

Uśmiechnij się

Zawikłane pokrowieństwo

Prasa angielska donosiła niedługo o samobójstwie, spowodowanym przez dzwone okoliczności. Nieszczęśliwy człowiek, który uznał za konieczne rozstać się z życiem, tak motywował swój rozpaczliwy krok w liście do przyjaciół:

„Ożeniłem się z wdową, która miała dorosłą córkę.

Ojciec mój, również wdowiec, odwiedzał nas często. Nie będąc jeszcze starym, zakochał się w mojej pasterbicy i ożenił się z nią. W taki sposób mój ojciec został moim zięciem, a moja pasterbica, jako żona mojego ojca, stała się moją matką.

Po pewnym czasie żona mojego urodziła syna. Był on, niestety, nieślubnym dzieckiem mojego ojca, lecz dla mnie jednocześnie, jako brat mojej matki, wypadł wujem.

Z tym wszystkim można było jeszcze wyrazić, dopóki żona mojego ojca, a moja pasterbica — nie urodziła syna! Jako syn mojego ojca był on z całą pewnością moim bratem, lecz moim jako syn mojej pasterbicy — był moim wujem! — Lecz dzięki temu zdarzeniu, moja żona, jako matka mojej matki, stała się również moją babką, a ja byłem jej wnukiem. Ponieważ zaś mój brat mni był, oczywiście, dziadkiem, a tym razem byłem ja sam, — zostałem w taki sposób dziadkiem samego siebie!

Powiedzcie wobec tego, czy to nie można oszaleć! Odbieram sobie, wobec tego życie, bo nie wiadomo, co mnie jeszcze spotkać może, a dalszych powikłań i tak, bym już nie wytrzymał!”

„Główna tajemnica“ - najpopularniejsza książka w USA

Odburzanie generałów alianckich

Jak po każdej wojnie, tak i obecnie rozpoczął się proces odburzania najpopularniejszych generałów i przywódców. Do dzieła tego z wielkim rozmachem przystąpił popularny dziennikarz, redaktor jednego z najpopularniejszych dzienników nowojorskich, Ralph Ingersoll w książce, zatytułowanej „Główna Tajemnica”. Książka ta cieszy się w Ameryce niezwykłym powodzeniem i coraz to nowe wydania są poproszty rozchwytywane przez czytelników.

Głównym obiektem krytyki autora jest generał Montgomery, o którym Ingersoll ma bardzo niekłe wyobrażenie, zarówno, jako o człowieku, jako i o żołnierzu. Monty" zdaniem Ingersolla, był zawsze „arogantką, nadętą piłą, człowiekiem złe wychowanym i złym generałem”. Nie powiodło mu się w Caen i on to „przegrał bitwę w Ardenach”.

Z drugiej strony wiadomo dobrze, iż generałowie amerykańscy nie lubili Montgomery'ego, byli zazdrośni o jego sławę i nie chcieli podporządkować się jego autorytetowi w pierwszych fazach walk o Europę. Sprawy te, oglądane naturalnie z amerykańskiego punktu widzenia, opisane są obszernie w książce Ingersolla, która oczywiście wywołała żywe echo i gorącą polemikę na łamach prasy angielskiej. Z polemiki tej czytelnik może dowiedzieć się licznych, interesujących szczegółów największych bitew, rozegranych podczas ostatniej wojny.

Bitwa pod Caen, w której oddziały angielskie wzięły wyjątkowo liczny i czynny udział, planowana była bardzo szczegółowo. Na krótko przed inwazją na Normandię, sam gen. Montgomery, jako aliancki dowódca polny, wyłożył plan tej bitwy na konferencji generałów wojsk sojuszniczych w Londynie. Główny punkt tej decydującej operacji stanowić miało skupienie na lewo od linii bojowych pod Caen wojsk angielskich, które miały zaabsorbować gros sił nieprzyjacielskich, podczas gdy Amerykanie przedrzeć się mieli przez osłabioną prawą flankę. Plan ten został wykonany z drobiazgową

dokładnością, przy czym doskonała postawa Anglików zyskała im specjalną pochwałę generała Eisenhowera, co przypomina obecnie prasa angielska.

Jeśli chodzi o ofensywę w Ardenach, to dzienniki londyńskie twierdzą z oburzeniem, iż zrzucenie odpowiedzialności za ofensywę Rundstedta i niebezpieczny manewr Amerykanów na dowództwo angielskie jest „zrucaniem

dymnej zasłony na prawdziwe fakty”. Jeden z brytyjskich korespondentów wojennych, który przez cały czas bitwy w Ardenach towarzyszył oddziałom amerykańskim, opisuje na łamach „News Chronicle” dokładny przebieg tego ostatniego wysiłku Niemców, zmiernego do odwrócenia zalewającej ich falą klęsk. Korespondent ten twierdzi, że całkowitą winę za wypadek w

Ardenach ponosi kontrwywiad amerykańskiego gen. Bradley'a, który nie umiał dokładnie i wiarygodnie odzwierciedlić sytuacji. Amerykanie, rozproszeni na dużej przestrzeni zostali zaskoczeni nagłym atakiem nieprzyjaciela i tylko szybkie i doskonale pomyślane przegrupowanie ich oddziałów przez gen. Montgomery'ego, zapobiegło bliźkiej już porażce.

300-stronicowej książki Ingersoll wyszydza nieudolność wojsk amerykańskich, które nie umiały poradzić sobie z „resztkami niemieckiej formacji spadocronowej”. Pisma angielskie stwierdzają, iż ta „reszka” liczyła 3 miliony ludzi, czyli niemal trzy razy więcej, niż 21. armia angielska, która ostatecznie wzięta niemal cała te 3 miliony do niewoli.

Zgodnie z informacjami, zamieszczonymi w prasie angielskiej, generał Montgomery pisze obecnie książkę o kampanii anglo-amerykańskiej w Europie. Dzieło to poświęci nam niezawodnie z kolei różne niedomagania armii amerykańskiej i będzie niewątpliwie stanowić odpowiedź na zarzuty Ingersolla. Opinia angielska przypuszcza, iż lwia część książki poświęcona będzie osobie głównodowodzącego amerykańskiego — gen. Eisenhowera.

Szekspir w Związku Radzieckim

(SW). W wychodzącym w Masyllu periodyku: „Cahiers du Sud” znajdujemy ciekawy artykuł, zsumujący z pracy autorki sowieckiej Anny Radlow.

Autorka dowodzi, że Szekspir jest najpopularniejszym i niezwykłe cenionym autorem dramatycznym w Związku Radzieckim.

150 teatrów wystawia wyłącznie Szekspira. Grany jest również na scenach amatorskich ludowych, zarówno w miastach jak w kolchozach.

Zainteresowanie szerokie mas Szekspirem wzrosło szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu.

W samym Leningradzie w teatrze „Leusowiet” przez 10 lat nie schodzili z afisza arcydzieła, jak „Otello”, „Romeo i Julia”, „Hamlet”. Grano je nawet podczas oblężenia, aż do 3 stycznia 1942 r. w którym to dniu przerwany został dopływ prądu elektrycznego. Przynajmniej jeden dzień artyści odtworzyli miłość Julii i cierpienia Hamleta wobec również głodującego auditorium.

Czemu przypisać to ciekawe zjawisko?

Zdaniem autorki epoka, w której żył i tworzył Szekspir jest bliźniaczo podobna do przeżywanego obecnie okresu w porowolucyjnej Rosji. Anglia za czasów Szekspira była, podobnie jak obecnie Związek Radziecki, państwem młodym, rosnącym w sily, w którym wysiłek całego narodu mógł dokonać dzieła Armady, mógł wydać z siebie pionierów, jakimi byli Raleigh i Drake.

Drugim powodem, do udostępnienia dzieł Szekspira, dawniej rozumianych tylko przez intelektualistów, najszerzszemu ogółowi czytelników i widzów teatralnych.

Dzieła tego dokonał poeta Kumin i Radlow. Stoczył on musiel kilka lat trwającą batalię, by poprzez gruntowną analizę dzieł i świetnie poetyckie tłumaczenie narucił przekonanie, że „nowy” Szekspir jest tym właśnie jedynym.

Szekspir w nowej interpretacji nie jest bynajmniej pleweą bezmądrego pesymizmu.

Przeciwnie, ukazując życie w ponurych barwach, daje zatażenie wspaniałą afirmację życia twardego, bezlitosnego, wyzwającego w

człowieku energię i siłę i tworzy zapal do najwznioslejszych czynów.

Oto dlatego narody radzieckie uznają Szekspira za swego; Wielki dramaturg angielskiej epoki elzbietańskiej znalazł w Związku Radzieckim drugą ojczyznę.

Obecnie Szekspir tłumaczony jest na wszystkie języki związkowych republik, a wciąż nowe wydawnictwa jego dzieł rozchodzą się w setkach tysięcy egzemplarzy.

Wizyta we własnym domu czyli traktorzysta powyżej własnej woli

Traktor pękła to maszyna. Zważsza nowy amerykański „Farmal”. Bo to i jedzie i ciągnie i jeszcze szum na dodatek robi. Te zalety poważnie zapadły w serce ob. Leonardowi Nowakowskiemu ze wsi Stefanów Barczewski. Chodził i chodził koło wymienionego „Farmala”, który we wsi wymienionej zajmował się żoźną pracą (to znaczy oradziemi pod zasiew zboża). I wkońcu nie wytrzymał dzieln ob. Leonard. Korzystając z tego, że traktorzyści spożywali podwieczorek, siadł na siodełko, ruszył, jedną, drugą dzwignią... pojechał.

Ba, ale traktor, jak i wiele innych maszyn niemieckich Diablel podczonych ma jedną poważną wadę. Nie reaguje na „heita” czy „wisła”, a już zupełnie obojętny jest na wszelkie władne „apurt!”, zatrzymujące nawet bardzo tegie w zaprzęgu rutniki. Kierownica — także nie lejece. Przekonał się o tym ob. Leonard. I przekonał dotkliwie.

Jedzie oto i jedzie na traktorze. Dym leci z rury wydechowej; cylindry warczą, jak brytan w podwórzu u sąsiada Wojciecha, i nagle przed oczyma traktorzysty Leonarda sta-

ją.. własna jego chałupa. Gorzej, że nie tylko przed oczyma Leonarda, lecz także przed maską traktora. A tu ani rusz! A tu ani zatrzymać, ani skrócić. Nie dlatego, broń boże aby traktor takiej sztuki nie potrafił wykonać. Nie! Nie potrafił tylko ob. Leonard.

Hej, przyjeżdżali do ob. Leonarda goście. Przyjeżdżali i w pojedyn-

Wielki poranek artystyczny PCK

W niedzielę, dnia 19 maja b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w kinie Polonia „Poranek Artystyczny”, zorganizowany przez P. C. K.

Bogaty i urozmaicony program wykona, oprócz zespołu wybitnych artystów łódzkich, ulubieńcy warszawskiej publiczności, których specjalnie zaprasza P. C. K. do Łodzi na zapowiadany występ; będą to m. in. primadonna operetkowa Eliza Gistied, znana z audycji radiowych Irena Kwiatkowska, wreszcie najpopularniejsi w stolicy Wiktor Bfęty i Karol Hańsus.

Bilety w cenie od 30 zł są do nabycia już od środy w kasie kina Polonia, Piotrkowska Nr 67, codziennie w godz. 14—19.

Dochołd z imprezy przeznacza P. C. K. na pomoc ofiarom wojny.

kę i parę. Stukali w drzwi, szumnie wchodzili do izby. Ale zawsze drzwiami. A ob. Leonard nie!... Dlaczego? Bo on jest traktorzystą.

I z wyżej przytoczonych powodów, w malej mierze od maszyny zależnych, zapukał ob. Leonard w.. ścianę swej chałupy. Zapukał.. traktorem. Ściana, jak to ściana. Dla motoryzacji szacunek miała. Otworzyła się biedula, jak szeroka i wpuściła do izby traktor, wraz z ob. Leonardem.

Na szczęście nie stało się nic złego. To znaczy przede wszystkim traktorowi, po czym ob. Leonardowi. Jeśli na pierwszym miejscu stawiamy tu traktor, to bynajmniej nie dlatego iżbyśmy cenili całość ob. Leonarda mniej niż całość i maszyny. Ot, po prostu dlatego, że na „Farmalu” siedzenie traktorzysty znajduje się z tyłu i ob. Leonard miał czas zeskoczyć z siodełka i wejść do swej chałupy starym, dobrym obyczajem, przez drzwi.

Czy to uczynił, jak również czy traktor po wizycie opuścił tę właśnie drogą izbę — tego nasz korespondent zapominał zameldować.

ZEKS

Pochwały, informacje i zaczepki

Z życia kulturalnego

0,7 PROC. BUDŻETU PAŃSTWOWEGO NA KULTURĘ I SZTUKĘ

Z ogłoszonych w czasie debaty budżetowej cyfr wynika, że budżet państwowy przewiduje na wydatki związane z rozwojem kultury i sztuki w Polsce tylko niecały 1%.

Programy kulturalne partii i stronnictw demokratycznych zawsze stanowiły potrzebę kulturalną narodu na wysokim poziomie. Wszak chodziło o wprowadzenie robotnika i chłopca do szkoły, teatru, biblioteki, świetlicy, kina...

Niewątpliwie naszym przedstawicielom rządu sprawa ta, jak to się mówi, ciągle leży na sercu; stworzyli przeciw oddzielne Ministerstwo Kultury i Sztuki.

„Potrzeby na każdym odcinku życia rosną, robotnik i urzędnik nie dojadają... W takich warunkach pod naporem akoltezności szuka się źródeł, umożliwiających zaspokojenie potrzeb najbardziej pilnych. Nie rzadko w takich warunkach ograniczeniem budżetowym ulegają wydatki na kulturę i sztukę.

Trzeba sobie wyraźnie powie-

dzied, że to jest błąd. Żyjemy w takich warunkach, że lepiej zjeść kilka dekagramów mniej chleba, niż stracić możliwość przeczytania czasopiśma, czy obejrzenia dobrej sztuki w teatrze. Wreszcie istnieją możliwości radniejsi tych wydatków, które w dzisiejszych czasach są kontynuacją przerosłem naszej tambej... w danym wypadku sportowców, w naszym rozumie, co to jest lesepca fizyczna i jak bardzo młodzież nasza jej potrzebuje. Ale kosztowne delegacje zagraniczne sportowców to swoisty smobizm. Chotelibyśmy wiedzieć ile wyniosły dotychczas wydatki na ten cel, a ile kosztowały nasze kulturalne kontakty z zagranicą.

100-LETNIA ROCZNICA URODZIN SIENKIEWICZA

Żyjemy w czasach, kiedy naszym interesom się w większym stopniu niż dotychczas światopoglądem pisarza. Mamy po tragicznych doświadczeniach z hitleryzmem i faszyzmem — umiemy wychowywać w stosunku do czytelnika. Wiemy, że niektórzy uczeni, pisarze i artyści

powołali się węgnać nieraz z niebajoną chęcią i sławnością w dzieło barbarzyństwa hitlerowskiego. Czujność pod tym względem nie wyraża się oczywiście zbyt namiętnym wyglądem w pracach artystów, jalcie nie naciekami idącymi z góry. Istnieje jednak i jest koniecznością zupełnie zrozumiałą.

Twórczość Henryka Sienkiewicza w kolach postępowych nie wzbudziła wielkiego zmfamii. Atakowaliśmy i słusznie historiozofia tego pisarza wyrażona w „Pami Wołodjowski” w „Bez Dogmatu” czy „Rodzinie Polanieckich”.

Dzisiaj w wielkiej twórczości tego pisarza bierzemy przede wszystkim te utwory, które dotyczą historycznego stosunku Niemców do Polaków. Stęgamy jednocześnie po te — najczęściej młodzieńcze — opowiadania i nowele pisarza, które wykażają zrozumienie dla kulturalnych potrzeb chłopca („Janiko Musykan”, „Sektice Węgłem”, „Za chlebem”).

JEZYK POLSKI W NIEKTORYCH NASZYCH URZĘDACH

We Wrocławiu ukazało się urzędowe ogłoszenie, z którego podajemy wyjątki: „Na rozkaz komendantów milicji powinno, wszystkim drzwi domowe jak i też podwórzowe przez-

dzien i noc, zamknięte trzymać. W razie napadu powinność jest dla mieszkańców wszystkich przez wotanie głośno, braskając z polaryciem garnkowy lub lara domy sąsiadów zawiadomić i też najbliższego posterunka milicji zawiadomić. Kierownik kwartalu”.

Podobnym językiem piszą i przemawiają nie tylko we Wrocławiu. Rozumie, że wielu Polaków nie umie pisać i mówić. Takie dziedzictwo przostawili nam w spadku czasy przedwojenne i okupacja. Nie możemy jeszcze za to odpowiadać. Ale każdy piszący podobnie do literownika „kwartalu” rozumie chyba, że robi to źle. Czego się więc „mądry”, rozparty fałszywą ambietyą sprawowania władzy. Dlaczego nie poprosi np. nauczyciela aby mu pomógł przy pisanu. Napewno nie jeden uczymy to bezinteresownie, byłoby nie narazić się na publiczne oglądanie tego rodzaju bzdur.

BURZYMY — TWORZĄC

Hasło to socjaliści polscy nie tylko głosili, ale próbowali zaleźnie od możliwości wprowadzać w czyn. Jeszcze w obecnych czasach istnieją ludzie, którzy rozumują inaczej, a mianowicie: żeby coś nowego stworzyć trzeba przedtem kontemnie coś istniejącego zniszczyć, inaczej

bowiem twórczość nie będzie prawdziwą twórczością”.

Odrodzenie (nr. 20) wskazuje na konkretny fakt walki BGK w Częstochowie o dom, w którym mieści się dobrze urządzone i prowadzona Biblioteka Mlejska. Jakiś ustosunkowany facet przyszedł, obejrzał lokal owej biblioteki i uznał, że nadaje się on właśnie na siedzibę BGK. Oczywiście nie przyszła mu do głowy ani na chwilę myśl, że dom ten jest oddawna siedzibą potrzebnej miastu instytucji.

Moznaby spór częstochowski uznać za zagadnienie lokalne i nie zajmować się nim specjalnie, gdyby zwolennicy podobnie pojętej twórczości nie grasowali po innych miastach Polski.

Pamiętamy okres kiedy to sam Premier Rządu musiał jeździć po miastach i osobiście dopilnowywać przekazywania domów na pomieszczenia dla szkół, by uchronić je przed zachłannością gorliwcu.

I dlatego doręczamy swój skromny głos do sporu o lokal biblioteki częstochowskiej. Nie dajcie się, bo futro „zajdują od was zamiany teatru na centralę handlu węgłem, a pojutrze będą chcieli gimnazja przebudować na młyny motorowe”.

ANTONI POKORSKI.

Pluca Łodzi

(Stg). Wydział plantacji miejskich ma poważne kłopoty z utrzymaniem w należytym stanie parków i skwerów łódzkich. Stale notowane są wypadki wandalistycznego niszczenia krzewów i drzew w parkach i ogrodach, z tak wielkim trudem pielęgnowanych przez oddzielne czynniki.

Łódź, największe miasto przemysłowe Polski, jest wyjątkowo upośledzona pod względem zieleni. To też ochrona drzewostanów i wszelkich roślin kwitnących, od których zależy i wygląd i stan sanitarny miasta, leży bezwzględnie w interesie wszystkich mieszkańców Łodzi.

Tymczasem dzieje się coś takiego, co świadczy o niedocenianiu tego doniosłego czynnika zdrowotności publicznej przez ogół. Łamanie gałęzi drzew i krzewów jest na porządku dziennym. Nic nie jest w stanie temu zapobiec. Nie pomaga ani interwencja dozorców w parkach, ani M. O. Większość odwiedzających ogrody i parki uważa, prawem kaduka, za swój obowiązek, wynieść z nich do domu całe naręcza żywych kwiatów, gałęzi itp. Nie dają sobie oni sprawy, że szkody wyrządzają nie tylko ogrodom, ale i sobie samym. Zapominają, że w warunkach łódzkich, zieleni jest jakby płucami miasta, chroniącymi łodzian od grzązliwych. Kto zieleni tę niszczy, niszczy w pewnym sensie własne płuca. Niszcząc zieleni na skwerach, czy w ogrodach miejskich ogładając gród kominów fabrycznych nie tylko z piękna jakże barwne krzewy i drzewa wnoszą w szarżynę murów łódzkich, ale pogarsza wydatnie ogólny stan zdrowia ludności. Z tego punktu widzenia, dewastowanie zieleni jest czynem wysoce społecznym, który musi być ostro potępiony, a w wypadkach szczególnych surowo karany.

O właściwy towar, uczciwie kalkulowany i rzetelnie zważony

Czynnik społeczny ruguje inicjatywę zdzierstwa

Znamy już wszyscy na pamięć piękną historię tkaczy z Rochdale, którzy chcąc ochronić nieudolnie krzywdzonego robotnika od wyzysku kapitalisty i prywatnego speculanta doszli do wniosku, że jedynym lekarstwem na to będzie samopomoc, zjednoczenie się we wspólnym, pozytywnym wysiłku i z własnych, skromnych funduszy założyli pierwszą spółdzielnię, maleńki sklepik przy ulicy Ropuszej. Wiemy jak zbawienne podziałał przyślad rochdalecki tkaczy, „sprawiedliwych pionierów”, jak się sami nazywali, jak pożądaną stała się idea spółdzielcza, ilu ma wyznawców a nawet fanatyków. Ale kwestia, która nas dziś bezpośrednio interesuje i dotyczy, jako że zawsze kosztuje jest najbliższą ciążą, jest pytanie czy i w jakim stopniu pomaga dziś spółdzielczość masom, w jaki sposób wpływa na podniesienie stopy życiowej człowieka pracującego, czy chroni go od chciwości i żądzy zysku prywatnego sklepikarza, a jeszcze konkretniej, czy sklep spółdzielczy gromi czy nad prywatnym sklepikiem pani Kozłowskiej, czy Kapuścińskiej.

Aby się o tym przekonać postanawiamy poświęcić kilka godzin na obejrzenie paru sklepów największej łódzkiej spółdzielni, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, na zapaniu życia tych sklepów na gorącym uczynku.

Zaczynamy oczywiście od Piotrkowskiej (od jakiejżeby innej ulicy mógł zacząć cośkolwiek mieszkaniec Łodzi). Sklep Nr 56, to chyba najwzrorowszy sklep Powszechnej. Duży i jasny, pierwszorzędnie urządzone, z obszernymi, czystymi magazynami. Sklep ten posiada 400

członków i zaopatruje na kartki pięć tysięcy konsumentów. To nie było co.

Są tu trzy działy. Dział spożywczy, cukierniczy i dział szklany, porcelany i naczyń kuchennych. W tej chwili sprzedaje się tu również parasolki i sandały po wyjątkowo niskich cenach. Zupełnie porządne, skórzane obuwie męskie i damskie kosztuje 1.600 zł. para, podczas gdy w sklepach prywatnych taka para kosztowałaby co najmniej 3 tysiące złotych.

Zarówno dział szklany i porcelany jak i dział cukierniczy mogą śmiało konkurować cenami z prywatnymi sklepami bijąc je co najmniej o jakiegoś dwadzieścia procent.

Sklep 56 może się poszczycić wyjątkowo sprawną i mądrą organizacją pracy. Mimo, że to dziś dzień wydawania przydziałów kartkowych i mimo, że zaopatruje się tu tak wielką ilość konsumentów, nie widać zupełnie zatorów i ogonków. Każdy ze sklepów ma wypisaną kartkę z numerem jaki ma wyjąć i ilością towaru, tak, że wydawanie przydziałów idzie w błyskawicznym tempie. Sklepowi są grzeczni i uprzejmi, nie ma tu żadnej gorączkowej pracy, skrzywionych min, ani zniecierpliwienia. A nie, okazują zniecierpliwienia. Zgadza się, że rochdaleckim tkaczom podobałoby się ten sklep, odbitka Rochdale w Łodzi, ulicy Roguszej na Piotrkowskiej.

Niewielki sklep spółdzielni przy innej ulicy. Sklep wypełniony tak, że i szpilki nie ma gdzie wełknąć. Wzrask i hamidzi! Za kontuarem dwie niewiasty z miną męczenniczą wydają towar. Od czasu do czasu padają soczyste epitety zarówno z ust zniecierpliwionych klientów jak i gracji za kontuarem, które są przekonane, że wyświadczają ogromną łaskę racząc rozdzielac dary boże, a sołłej dary cioci Unrry.

W obawie przed groźnymi damami czmychamy czym prędzej ze sklepu, w drzwiach mijają nas równie przerażony duch sprawiedliwego pioniera, który łapiąc się za głowę ucieka z powrotem w zaświaty. Napewno ludzie zaopatrujący się w tym sklepie przeklinają w duchu całą spółdzielczość (nie odróżniając idei od tych nielicznych, którzy nieudolnie wprowadzają ją w czyn) i przychodzi tu tylko po przydziały, bo sympatyczniejszą jest im pani Kapuścińska, która z przychylnym uśmiechem podaje niedoważony cukier i zlekka sfałszowaną mękę.

Na tej przecznicy znów sklep

spółdzielni. W sklepie pustki. Jeszcze nie przywieźli towaru. Spółdzielnia posiada za wiele sklepów żeby je móc wszystkie w jednym dniu obdzielić. Sklepowi po raz setny powtarza już, że nie przywieźli, że to nie jej wina, że jutro napewno będzie, żeby się nie niecierpliwic. Co chwila wpada jakaś rozdygotana paniusia lub czerwonny ze złości jegomość i trzasnąwszy drzwiami wypada ze sklepu. Prawie każdy stwierdza, że jest nerwowy i że czekać nie może. Tak, wojna bezwzględnie powiększyła szeregi ludzi nerwowych i histeryczek, ale czy nie byłoby wskazane żebyśmy wszyscy pochowali nasze nerwy do kieszeni? O ileż łatwiejszym byłoby wtedy życie.

I znów jesteśmy na Piotrkowskiej. Duży, spółdzielczy sklep z manufakturą i galanterią. Jak zwykłe przede wszystkim interesują nas ceny. Obowiązkowo musimy stwierdzić, że są dużo niższe niż te które od cen w sklepach prywatnych, ale i od tych z kramików na Wrotnym Rynku. Nie dziwnego zreszta, bo handlarze z Wodnego Rynku zaopatrują się tu niejednokrotnie w towar. Niestety i tu trochę za mały asortyment. Są kretony i pseudo welenki, są bluzeczki, komplety, rekawiczki, chustki i guziki, ale nie ma zupełnie dobrych welen, jedwabi, konfekcji dziecię-

cej i wielu innych rzeczy, od których uginają się półki prywatnych sklepów. Czy nie można jakoś na to zaradzić?

W tej chwili sklep wydaje równieź unrowskie buty. Te buty to zastąpienie dla sprzedawczyń. Niejednokrotnie trzeba przetrzącać cały stos, by dobrać odpowiednią parę. W tej chwili właśnie jakaś pulchna dama mierzy już chyba dwudziestą parę, poci się, sapie i stęka, a buty jak zakłete, ani rusz nie chcą wejść na nogę. Może przy przeglądzie drugiej dwudziestki wreszcie coś się znajdzie.

Sklep ten ma około 80 tysięcy dziennego targu, co zważywszy na niskie ceny jest bardzo dużo.

Widzieliśmy blaski i cienie, zle i dobre. Widzieliśmy miły uprzejmy uśmiech sklepowej i zniecierpliwioną, złą minę, Widzieliśmy prawdziwy wysiłek spółdzielni, by dać mieszkańcowi Łodzi towar po jak najniższej cenie, towar niesfałszowany i uczciwie, rzetelnie ważony. Jesteśmy przekonani, że gdy spółdzielnia postara się o to by w jej sklepach wszystko było i gdy zajmie się energicznie szkoleniem sklepowego, w którego rękach leży popularyzowanie idei spółdzielczej, to rzeczywiście stanie się ona czynnikiem regulującym równowagę naszych budżetów.

Kr. Juchniczowa

Pomóżmy młodzieży akademickiej

(g). Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego przystępuje do organizacji obozów letnich dla akademików. Niezależnie od tego „Bratniak”, w trosce o poprawę bytu studenta, podejmuje akcję, zmierzającą do przyjęcia z dorazną pomocą finansową stułówek akademickim.

Na obywatela te cele przeprowadza na terenie Łodzi akcja zbierkowa, którą spodziewać się należy, poprze całe społeczeństwo.

Zbiórka funduszy rozpocznie się w niedzielę, kwestą uliczną. Studentki i studenci sprzedawcą będą na miesiąc znaczki. Od jutra zaś przez cały tydzień, trwać będzie akcja sprzedaży nalepek Bratniej Pomocy.

Studiująca w trudnych warunkach, młodzież akademicka zasługuje na to, aby ogół nie tylko interesował się jej losem, ale, aby konkretnie pomógł jej w pokonaniu trudności życiowych, dla spokojnego kontynuowania nauki.

UPRAWIAJMY

w ogródkach i działkach warzywa

Obecnie, gdy wiosna nadeszła i w całej pełni są już prace na polach i w ogrodach — palącym zadaniem staje się sprawa uprawy warzyw w ogródkach miejskich i przemysłowych.

Jak wiadomo w roku ubiegłym produkcja warzyw w Polsce pokryła zaledwie w 30 procentach zapotrzebowanie.

Palet smutny, ale prawdziwy; w kraju rolniczym brakowało marchwi, cebuli, ogórków czy pomidorów. Historia z niedoborem warzyw

na rynku aprowizacyjnym może się powtórzyć i w bieżącym roku, jeżeli nie przystąpimy energicznie i niezwłocznie do ich uprawy, wykorzystując na ten cel wszelkie poletki, grządki, bezpieczeństwa ogrody, nieużytki i odłogi. Ież to możliwości w tym kierunku w obrębie wielkiej Warszawy i innych miast. Każdy metr wynagrodzi nam sownie trudy i niewielkie koszty nasion czy rozsady.

Ograniczone możliwości nie pozwalają w bieżącym roku na dostarczenie odpowiedniej ilości warzyw wojsku, organom bezpieczeństwa, instytucjom podległym Ministerstwu Oświaty oraz Ministerstwu Opieki tak, jak i innym grupom ludności, przez Państwo, które musi zająć się przede wszystkim takimi artykułami żywnościowymi, jak zboże, mięso, czy tłuszcz, które nie mogą być wyprodukowane przez ludność miast i zainteresowane instytucje we własnym zakresie.

Wobec powyższego wszyscy winni w jak najszerszym zakresie przystąpić do uprawy warzyw na użytk własny w rozumieniu swego udziału w odbudowie gospodarczej kraju i walce z niedomaganiem aprowizacji.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE.

(Park Sienkiewicza).

Otwarte dla zwiedzających w dni powszednie za wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PŁASTYCZNYCH

(Park Sienkiewicza)

Wystawa obrazów Br. Koczyńskiego pod tytułem: „600-letnia Warszawa w Przededniu Zbrodni Niemieckich 1939 — 1945 roku”.

Wystawa otwarta w godz. od 10 — 13 i od 15 — 19, w niedziele i święta od godz. 10 — 13.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE.

W Łodzi, Pl. Wolności 14, otwarte codziennie za wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 do 13.

Spółdzielcza komisja zagraniczna

Ostatnio została powołana do życia przez centralę ruchu spółdzielczego Spółdzielcza Komisja Zagraniczna. Komisja ta jest organem polskiego ruchu spółdzielczego, powołanym do ustalania zasad reprezentacji w wystąpieniach zagranicznych w zakresie zagadnień ideologiczno-organizacyjnych. W szczególności Komisja reprezentować będzie

dzie spółdzielczość polską w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym oraz organizować będzie wymianę doświadczeń między spółdzielczością polską a zagranicznymi centralami. Zgodnie ze statutem Komisja odbywać będzie posiedzenia w odstępach co najwyżej kwartalnych.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnięcia I klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. — Nr 53993

Wygrana 100.000 zł. — Nr 2944

Wygrana 50.000 zł. — Nr 3064

Wygrana 20.000 zł. — Nr 17619

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 21348 46727 61212 76779

Wygrane po 5000 zł. — Nr Nr: 1395 5007 39128 49027 51468 56422 67240 84582 89516 98344

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 5558 11590 27491 28889 30841 37479 40444 739 43080 45352 52583 56357 65783 62245 72788 961 73989 78977 80530 90375 92086 94052 95750 97455

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 3631 778 7139 104 250 958 12058 14081 140 15152 18519 20657 20669 20392 29905 30004 286 330 32895 34179 37102 38558 40043 41218 45152 50794 52052 58204 56033 57698 59124 61904 62224 64144 921 65744 67296 634 89031 454 919 70789 72387 83973 94200 87098 89289 279 655 938 95075 96949 98140

Wygrane po 1250 zł. — Nr Nr: 872 2638 4981 5140 6954 8819 9564 10526 11777 12868 476 824 12827 378 18766 989 16085 555 21246 28936 26391 28056 456 30207 984 31310 308 33678 761 34677 945 35010 36038 41275 688 43555 44712 45555 40477 47541 503 49970 49755 50969 51099 52889 53271 54215 872 56460 583 57019 802 58592 691 723 59165 60045 163 823 870 62936 64078 489 65006 272 678 829 961 868 949 67357 636 68883 70615 71200 72342 73022 74897 75211 565 76100 82478 83896 84260 85858 86583 91297 94891 984 95299 97720

Wygrane po 1000 zł. — Nr Nr: 595 760 80 802 1047 118 588 972 2664 716 3069 286 4283 426 685 821 956 5041 912 948 6098 7475 682 8264 561 615 682 830 9363 580 10117 11001 391 12925 912 13115 532 739 14524 696 15189 434 16246 448 574 647 863 921 18525 557 19000 328 946 20626 309 997 22284 392 450 920 24217 319 422 25255 611 822 26184 227 327 441 935 28060 343 29248 651 765 30361 526 31632 795 32120 33150 265 462 552 34090 310 944 35233 553 566 684 30404 242 616

Wygrane po 250 zł. z II, III i IV-ego dnia ciągnięcia podane będą jutro.

37861 756 38029 285 423 915 39177 297 352 804 41170 440 42068 43663 615 44196 285 607 45306 548 804 727 938 48262 605 47162 48490 724 761 49670 731 50390 585 51105 275 512 52648 58012 344 54142 158 348 688 915 55493 394 57259 721 758 58470 638 755 60132 338 520 549 647 747 842 61452 62194 340 395 404 63538 762 840 64348 674 65896 561 574 630 812 66010 105 344 354 874 939 908 87475 619 661 817 824 68036 856 70828 835 893 968 71798 899 73247 642 572 746 73544 244 305 794 74066 638 738 855 75045 752 666 78215 447 452 716 860 915 917 77763 626 855 881 952 977 79515 662 80393 455 588 681 805 81671 82968 785 83294 358 846 84040 539 85448 643 86262 518 715 87019 285 88734 89086 451 927 957 90403 582 91322 474 478 574 92801 98486 595 94111 249 587 812 97877 98615 787 99919

d. c. wygranych po 250 zł.

z 1-go dnia ciągnięcia

77463 51 72 501 780 800 30 74 78168 91 210 71 6 80 1 362 412 5 64 584 729 385 41 76 86 912 41 80 79001 128 34 383 423 57 66 747 827 80161 459 82 683 709 854 63 89 928 43 93 81003 13 105 208 77 356 94 495 534 7 684 791 805 11 18 19 986 94 6 82048 67 155 249 82 5 375 81 456 566 66 679 806 45 85 935 40 61 98 83262 98 301 10 26 36 792 933 74 81 84 84193 247 301 22 413 35 81 542 628 839 85044 64 218 306 442 67 616 717 29 45 73 82 96 839 929 38 86045 371 95 489 98 665 78 710 842 963 87027 46 298 305 54 67 553 78 82 757 825 46 60 6 88089 321 2 493 22 4 75 622 61 767 96 940 8 945 93 89292 342 452 638 99 745 67 847 90 517 68 90208 325 89 443 29 80 94 7 501 661 769 843 69 924 42 79 91058 457 981 592 785 832 938 92431 2 358 639 730 805 904 93193 239 89 385 410 83 512 764 805 929 36 44 94468 561 637 859 939 79 95219 322 79 95 479 560 654 739 66802 70 84 914 21 96357 77 420 30 99 756 841 97144 277 311 60 63 455 602 25 68 727 925 61 98041 128 223 5 396 8 782 96 857 60 99056 77 161 269 330 443 624 77 786 9 822 8 929.

19 V. w Łodzi

WAZNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Wojewódzka Kom. MHP - tel. 250-07
Obywatelskiej - tel. 259-80
Miejska Komenda Milicji - tel. 130-01
Kom. Pow. MO - tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. UEzsp. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-10

DYZURNY APTEK

Dziś w nocy dyżurnego aptek: Rumbielnickiego (Andrzeja 26), Szymanski (Rokietnicka 6), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlenderbucha (Srebrzyńska 66), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 12 po raz ostatni sztuka Girardoux ELEKTRA w przekładzie Iwaszkiewicza, reżyserii Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Roszkowskiej, o godz. 16 i 19 min. 15 o raz od poniedziałku codziennie ZEMSTA Fredry w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego i z Węgrzynem w roli reżenta. W próbach pod kierunkiem W. Krasnowyckiego sztuka G. B. Schawa UCZEN DIABŁA z Dobiesławskim Damieckim w roli tytułowej. Dekoracje i kostiumy - Daszewski.

TEATR POWSZCZNY TUR

Codziennie o godz. 19 min. 30 arcy zabawna komedia Mollera w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego SZEL MOSTWA SKAPENA z Jackiem Wyszczero-wiczem w głównej roli Skapena. Obsada innych ról: Czengery, Mrozowska, Pichławska, Lapiński, Lapiński, Pągowski, Skłucki i Wójcicko, Reżyseria Józefa Wyszczero-wicz, dekoracje i kostiumy Olona Agara, muzyka Mieczysława Mierzejewskiego, choreografia Hryniewickiej.

TEATR NA PIETERKU

Dziś o godz. 16 i 19 min. 30 oraz codziennie o godz. 19.30 kapitalna komedia Antoniego Owojdzkiego FREUDA Teofila Snów w mistrzownym wykonaniu Jany Romanówny i Janina Kreczmara. Jedną z najświetniejszych komedii współczesnego repertuaru w znakomitym wykonaniu cieszy się olbrzymim powodzeniem.

TEATR „SYRENA”

Dziś 2 przedstawienia programu pt. „Wiosenne Rewierendum” z udziałem całego zespołu „Syreny”, chóru Eryana i baletu. Początek przedstawienia o godz. 18.30 i 19.30.

TEATR LALKI I AKTORA

„SARABANDA” (Kopernika Nr 16) Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski” - tekst Mariana Mikulę, muzyka Zygmunta Wieszlera, reżyseria Tadeusza Murska.

DYMSZA, HUMOR I SKA

Pod takim tytułem „Gong” (Poludniowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymśka, B. Artyńska, I. Topolnicka, Zofia Włoczyńska, J. Bieleńka, Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandol. Początek 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

Dziś o godz. 16.15 i 19.30 opera „Wiktoria i jej kuzna” z Elną Gistead w roli tytułowej. Udział biorą: St. Bruszkiewicz, A. Chrońnicki, K. Dembowski, J. Grygalańska, B. Halmirska, K. Kosiela, St. Piasiecka, Wł. Szczawiński, T. Śliżak i J. Tyczyński.

NOWA SZUKA JAROSŁAWA

Dziś o g. 17 i 20-ej sztuka J. Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia” - jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. - Udział biorą: Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Rejski, Ludwik Tatarski i Feliks Zukowski. Reżyserował Erywan Axer. Dekoracje - Jan Rybkowski. Kasa biletowa od godz. 15-tej, w niedzielę - święta od godz. 10-tej. Dziś „Wiosenne Rewierendum” z udziałem całego zespołu „Syreny” i chóru „Eryana”. Początek przedstawienia o godz. 19.30.

RADIO

na niedzielę, 19. 5. 1946.

0.57 Z Krakowa: Sygnal czasu, 7.00 Kalend. hist., 7.05 Muzyka, 7.15 Rozmowa ze słuch., 7.30 Muzyka, 8.00 Z W-wy: Dziś i jutro, 8.10 Progr. na dzisiejszy, 8.25 Z Katowic: Płyty, 8.00 W 25-tą rocznicę powstania Śląskiego na górze św. Anny, 10.40 Z Łodzi: Progr. na dzisiejszy, 10.45 Jak spędzić święto? 10.50 „Ciepła Ymbia” - pogadanka, 11.00 Piesni o matce, 11.20 „Radio w służbie społeczeństwa”, 11.30 „Co pisać radiolubicielom?”, 11.40 Koncert Ork. detej Z. K. Kutno, 11.57 Z Krakowa: Sygnal czasu i bajka z W-wy: Matyjaszek i wspaniały przywilej, 12.00 Z Katowic: Poranek symf. w przewidywaniu radiobronki i latarnik radiowy z Warszawy, 13.30 „Niemiły po wojnie”, 13.40 Z W-wy: Koncert laury, wojskowy, 13.53 Najciekawsze sprawy, przysięgłego tryb. 14.00 Audycja dla świętych wiejskich, 14.30 Chwila bura studiów, 14.40 Z Krakowa: Słuchaj, p. t. „Mój i żona”, Fredry, 15.20 Z W-wy: Recepty, 15.30 Muzyka, 16.00 Audy. st. muz. dla dzieci, 16.20 Audy. dla młodzieży, 16.50 Kłopoty kultury, 17.00 Z Łodzi: „Popołudnie przy mikrofonie”, 18.15 Z W-wy: 5 minut pożytku, 18.2 Przegadaj, 18.30 Trzy dziewczyny, 18.35 „Podróż po świecie”, 19.05 Z Łodzi: „Uśmiech i piosenka”, Humoryfikacja” zred. „Śmiech polski”, 19.30 Z W-wy: Dzień, wiecz. 20.00 Muzyka muz., 20.30 10 min. pożytku, 21.00 Z Łodzi: 150 lat Hymnu Narodowego”, 21.10 Koncert Zyczeń i czes. 21.55 Wiadom. sportowe, 22.00 Z Poznania: Audy. rozrywkowa, 22.15 Z W-wy: Muz. taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.25 Progr. na jutro, 23.35 Z Łodzi: Koncert Zyczeń II-część, 0.05 Progr. na jutro, Zakładzenie audycji i Hymn do 0.10.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKACH

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że we wtorek 21 b.m. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 1, 2, 3, 10, 11, 12 i 13 rejonu.

„ELEKTRA” W TEATRZE W. P. PO RAZ OSTATNI

Dziś o godzinie 12 w południe ukazuje się po raz ostatni sztuka Girardoux ELEKTRA w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach T. Roszkowskiej, Obsada: Górecka, Malinicz, Mrozowska (Elektra), Rachwańska (Kreczmar), Lapiński, Lapiński, Śródka, Świdorski i Wyszczero-wicz.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego podaje do wiadomości, odbiorcom energii elektrycznej, że na terenie Okręgu Łódzkiego obowiązuje z dniem 1 maja 1946 r. nowa następująca taryfa za energię elektryczną na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 9 kwietnia 1946 r. Oplata stała miesięczna, Opłata zaliczka za energię, 1. GOSPODARSTWA DOMOWE A, 17 zł od izby w I-ym bloku, 1 zł/Kwh, w II-im bloku 2 zł/Kwh, 2. LOKALE NIEZAMIESZKALNE, a) niezamieszkałe, sklepy, 5 zł/Kwh, b) rozrywkowe i sklepy prywatne, 10 zł/Kwh, c) urzędy, inst. społeczne, 4 zł/Kwh, 3. PRZEMYSŁ, a) drobny do 25 Kw. mocy, 2 zł/Kwh, b) przemysł powyżej 25 Kw. mocy, 2 zł/Kwh, Dla zakładów nie dostarczających całkowicie wyrobów do Państwowych i Spółdzielczych Central Zbytu stosuje się ponadto mnożnik 2,5, 4. ROLNICTWO, do 3 ha 20 zł, ponadto za każde 1/2 ha dalsze 1,50, 2 zł/Kwh, albo alternatywnie do wyboru manip. (liczn.) 30 zł, 5 zł/Kwh.

Dziś w ZOO o godz. 18 - DANCING

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr medycyny MARIAN STAWINSKI z Warszawy, pediatra, choroby kobiece, przyjmuje 9-5, Aljeje Kosciuszki 53, tel. 192-89.
Dr ZOFIA SKUNIECZKO lekarz szpitala Kochanowska, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4-6-ej ul. Piotrkowska 18. -1011
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6 Al 1 Maja 3
Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób zębnych, lekarz watoły, Obecnie przyjmuje: Narutowicza 35 od 2-6, tel. 208-99.
Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel 138-52. -929
Dr A. RATAJZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3-5 1144
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17 tel. 144-45
Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherzy. Przyjmuje ul. Kilińskiego 139 w godz. 12-2 i 4-6. 239
Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych - przyjmuje od godz. 4-7 Kopernika Nr 6, tel. 180-00. -1079
LEKARZ STOMATOLOG Aljeja Bufakowska z Warszawy - leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. -930
Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8-10 i 4-6, tel. 101-50. -1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI - starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3-6 pp. Tel. 269-01.
Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akusjerki. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel 260-92.

ELEKTROWSTRZĄSOWY gabinet leczniczy. Leczenie chorób nerwowych i psychicznych. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-51, godz. 5-7. -1393

Kupno i sprzedaż
KUPUJEMY srebro w każdej ilości (monety), godz. 8-15 Laboratorium Chemiczne - ul. Wolności 2, m. 2 (w podwórku na lewo). -1395
FORTEPIAN luksusowy, szafa tapczan, 1000, sprzedani. Nawrot 7/14 tel. 129-95.
KUPIE 2 FOTELE DENTYSTYCZNE o wyciągu podwójnym lub potrójnym ewentualnie same podstawy hydrauliczne. Mogą być uszkodzone. Wniośność: tel. 282-80 Bolesław Uroda, między godz. 8-15ta. -1441

DOM MEBLI Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie i różne pojedyncze meble. -1336

Różne
ZAGINAŁ chłopczyk, wzrost średni blondyn, w zielonej bluzie wojskowej spodnie granatowe. Dwojaki Jan, Łódź, ul. Pomorska 67/21. -1447

Poszukujemy
PAŃSTWOWA FABRYKA PONCZOCH H. Profesorski, Łódź, Pomorska 98, poszukuje prasowaczki i cerowaczki do pończoch kolonowych. -1405

POSZUKUJEMY pracowników biurowych. Firma Schiebel i Mandel, Łódź ul. Piotrkowska 82, Front II piętro, lin. stacja Słowiny. -1440

POTRZEBNA maszynistka do bielizny męskiej. Zgłoszenia K. Balary, Piotrkowska 15, m. 4. -1435

POTRZEBNA dziewczyna na pralnię do pracowni bielizny męskiej. Zgłoszenia K. Balary, Piotrkowska 15 m. 4. -1436

OGRODNIK potrzebny natychmiast. Łowicz, ul. Sienkiewicza 3 tel. 95. -1412

EKSPEDIENT do rozwożenia lemo. Nłady - potrzebny natychmiast. Łowicz, ul. Sienkiewicza 3, tel. 95. -1413

NAUCZYCIELA języka portugalskiego poszukuje się. Tel. 117-98. -1400

POSZUKIWANI są majstrowie tkaczy i tkacze na krosna angielskie. Zgłaszaj się firmie Hitzberg i Birnbaum, Łódź, ul. Wodna 23. -1442

POSZUKUJE natychmiast pracownice na drutach specjalistki blezerów i spódniczek z tkanin ściegiem tylko zdolne. Zgłoszenia Sienkiewicza 30 m. 4 od godz. 10 rano. -1413

DO URUCHOMIENIA przemysłu kwińców szluczych poszukujemy natychmiast fachowców. Zgłaszaj się do Referatu MdB, Sz. Roboczych Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, Piotrkowska 51, pokój 41 C.Z. 4. -1443

Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM skradzione dowody repatriacyjne, papiery wojskowe na nazwisko Urbanowicz Grzegorz, ul. Tkacka 32.

UNIEWAŻNIAM zagubioną palecwkę, legitymację partyjną PPS legitymację Zw. Zaw. wniosek na zarejestrowanie rower na nazwisko Mucha Władysław, ul. Zapolskiej 68. -1445

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kółkowy, Dyr. Łódzka Stacja Słowiny, kartki żywnościowe kolejowe na nazwisko Makucka Helena, wieś Bedze-wice, ul. Słowiny. -1440

Wytwórzenia chemiczna TEOFIL PAŁCZYŃSKI Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

połącza PASTY DO OBUWIA: „PRIMALIN” „ARGO”

OGROD ZOOLOGICZNY Z DROWIE (dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

UWAGA! Robotnice T-wo Przyjaźni Dzieci Odróżal w Łodzi zaangażuje intendentkę, pomocnika księgowego oraz maszynistkę. Oferty przyjmujcie biuro RTPD ul. Piotrkowska 165.

TEATR „SYRENA”

Dziś 2 przedstawienia p.t. „Wiosenne Rewierendum” z udziałem całego zespołu „Syreny” i chóru Eryana. Początek przedstawienia o godzinie 18.30 i 19.30.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Gospodarczy ogłasza, w dzierżawę na 1946 rok na cele rolne (pod uprawę okopowych warzyw i na pastwiska) tereny położone w różnych punktach miasta na warunkach umówionych. Reflektanci mogą zgłaszać się w godzinach urzędowych do biura Wydziału Gospodarczego przy ul. Legonów 8/10, III piętro pokój nr 23, celem ustalenia szczegółów dzierżawy i jej warunków. Łódź, dnia 17 maja 1946 roku. Zarząd Miejski w Łodzi

S P O R T

Do zdecydowanej walki z chamstwem Łódź przystępuje do budowy Hali ruszają łódzkie władze piłkarskie

Ubiegły tydzień przyniósł nam szereg nowych, poważnych incydentów na Śląsku. Również mecz ZZK—EKS w finałowej swej fazie daje powód do niezadowolenia. Aczkolwiek wybryki niezdyscyplinowanej publiczności nie przybrały jeszcze tak po ważnych rozmiarów jak gdzieś indziej, niemniej jednak łódzkie władze piłkarskie nie mają zamiaru czekać aż nastąpi najgorsze i postanowiły dziś już przystąpić do zdecydowanej akcji. W ramach jej przeprowadzona zostanie w najbliższym czasie konferencja, na którą zaproszeni zostaną kierownicy wszystkich sekcji piłkarskich województwa oraz kapitanowie wszystkich drużyn.

Na konferencji tej przedstawione zostaną zebraniom zasadnicze wytyczne, jakimi kierować się będzie WG i D oraz ŁOZPN w swojej dalszej działalności i walce z panoszącym się na boiskach sportowych chamstwem.

Przed wszystkim więc omówiona zostanie kwestia zachowania się graczy, którzy w łwiej części stają się przyczyną wszystkich zająć. ŁOZPN w żadnym wypadku nie myśli to

lerować tego, by zawodnicy przez prowokacyjne gesty, jak rozkładanie rąk, pukanie się w czoło i t.p. rozdrażniali publiczność i nastawiali ją przeciw sędziemu.

Po drugie ŁOZPN nie pozwoli więc cej, by zejście z boiska odbywało się w dotychczasowy sposób. Po zakończeniu meczu kapitanowie mają zebrać swoje drużyny, ustawić je i wzniesić okrzyk na cześć publiczności (dlaczego tylko publiczności, dawniej obowiązywał piękny sportowy zwyczaj oddania okrzyku na cześć przeciwnika przyp. Red.). Kapitanowie mają obowiązek podziękować sędziemu za prowadzenie zawodów uściskiem dłoni.

Wydział Gier i Dyscypliny otrzyma polecenie, by wszystkie prowokacyjne gesty, o których wspomnieliśmy powyżej oceniał jako przewinienia bez względu na to czy zostały one dostrzeżone przez sędziego prowadzącego zawody.

Do obserwowania zawodów i składania raportów zobowiązani będą wszyscy członkowie Zarządu ŁOZPN WG i D oraz sędziowie.

Na wszystkich boiskach umieszczone zostaną tablice przestrzegające publiczność przed nieodpowiednim zachowaniem się.

Ściśle z poruszoną sprawą łączy się akcja antyalkoholowa. Ponieważ przyczyną burd są w znacznej mierze „zaburzenia alkoholowe”, ŁOZPN nie ścierpi na boisku ani pijactwa ani osobników „zagazowanych”. Z chwilą stwierdzenia, że bufety umieszczone na boisku sprzedają napoje alkoholowe, na klub nałożona zostanie grzywna a w powtórnym wypadku boisko zostanie bezwzględnie zamknięte.

Nie będą tolerowane łobuzerskie okrzyki i pląckie wrzaski. Porządkowi otrzymają nakaz bezwzględnej ingerowania, usuwania niedyscyplinowanych jednostek aż do oddania im ich w ręce milicji włącznie.

Zarządzenia powyższe wydają się może drakońskie, niemniej jednak zdrowa część sportowców uzna w całej pełni ich słusność i zapewne poprze ŁOZPN w akcji, która zabezpieczy sport łódzki przed wybrykami, jakich musielibyśmy się wstydić.

W Wydziale Technicznym Zarządu Miasta odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę budowy Hali Sportowej. Problem uznano za pilny i zdecydowano się zamknięć niezwłocznie prace przygotowawcze.

Postanowiono więc zwrócić się do wszystkich działających na terenie Łodzi Związków Sportowych z żądaniem, by w ciągu siedmiu najbliższych dni opracowały i przedłożyły postulaty, jakie mają w związku z projektowaną budową. Hala ma mieć jak najszerze zastosowanie, chodzi więc o to, by uwzględnione zostały wszystkie potrzeby, naturalnie w ramach możliwości.

Ponieważ na terenie Polski znajduje się trzech wybitnych fachowców w dziedzinie budownictwa sportowego a mianowicie inż. Dudryk, Kodylski, i Norwert, zrezygnowano z rozpisywania konkursu, postanowiono natomiast zaprosić ich do komisji. Sytuację w znacznym stopniu ułatwia fakt, że obecny dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. inż. Tadeusz Kuchar jest jednym z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie, to też słowo jego i aprobata będą miały decydującą wagę, całkowicie zrealizowane.

Inż. Kuchar prowadził dział budownictwa sportowego w przedwojennym PUWF i jest doskonale obeznany z całym materiałem.

Jako teren budowy Hali wybrano Park Ludowy wychodząc z założenia, że tam właśnie są najlepsze warunki. W ciągu najbliższych siedmiu dni ma być zwołana ponowna konferencja, na którą zaproszony zostanie również przedstawiciel Państwowego Urzędu WF. Na konferencji wytyczne zostaną dalsze linie. Chodzi zasadniczo o to, by Hala w pierwszej swej fazie dawała możliwość dalszej rozbudowy. Jest rzeczą zrozumiałą, że w obecnej sytuacji trudno będzie od razu wystawić obiekt w najdoskonalszej formie, nie wyklucza to jednak stopniowej rozbudowy. Gdy chodzi o fundusze, to do dyspozycji stoi 17 milionów, ofiarowanych przez Wytwórnię Filmową WP za Halę w Parku Poniatowskiego. Rozumie się samo przez się, że suma ta nie wystarczy. Kłosa będzie musiało potrząsnąć zarówno miasto jak i PUWF. Organizatorowie chcą doprowadzić budowę w ciągu roku pod dach. Życzymy im szczerze, by zamierzenia te zostały

Letnia taryfa energetyczna

(G) W Zjednoczeniu Energetycznym okręgu łódzkiego odbyła się konferencja prasowa w związku z wprowadzoną nową taryfą na energię elektryczną, obowiązującą wstecz od 1 maja br.

Przedstawiciele Elektrowni wyłasnili, że na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 9 kwietnia br. podniesiona została taryfa za prąd, zarówno za światło jak i za siłę. Podwyżka taryfy umotywowana została tym, że dotychczas pobierano opłaty, wobec zmienionych warunków plac oraz

zwyżki cen węgla, nie pokrywają kosztów eksploatacyjnych energii elektrycznej oraz potrzeb związanych z utrzymaniem urządzeń i maszyn na odpowiednim poziomie technicznym.

Z zestawienia okazanego na konferencji wynika, że konsument, używający prądu dla celów oświetleniowych, stosunkowo najmniej odciąża tę podwyżkę; najmocniej natomiast dotknięta ona warstw posiadająca. Dla zakładów przemysłowych państwowych, wzgl. dla urzędów i instytucji administracyjnych

istnieje inna taryfa, nieprzekraczająca 5 zł za 1 kwh.

Na przykładach najlepiej zrozumieć można, na czym polegała zmiana. Weźmy dla przykładu robotnika, zajmującego dwuzbowe mieszkanie. Jeżeli używał on dawniej średnio 3 kilowat-godz. miesięcznie i płacił za to zł 18.40 gr, to obecnie będzie za ten prąd płać wszystkich 25 zł. Przy 4 kwh — płać dotąd zł 19.20 gr, teraz płać będzie zł 30. W pierwszym więc wypadku różnica wynosi 7, a w drugim — 10 zł miesięcznie. Obydwie te cyfry w zestawieniu z dzisiejszymi cenami — są zaskakujące.

Idea przewodnią nowej taryfy było, aby dotknęła ona w najmniejszym stopniu człowieka pracy, wzgl. instytucje i zakłady, na których opiera się państwo, oraz, aby jak najbardziej obciążała warstwę posiadającą, a więc przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe prywatne, restauracje, lokale itp.

Dotąd należało, że z 13 energetycznych okręgów, na które podzielone jest państwo, po Śląsku (gdzie wogół znajduje się na miejscu) Łódź jest drugim pod względem taniości prądu okręgiem.

Nowa taryfa przewiduje dla konsumentów ryczałty od izby w wysokości 17 zł miesięcznie, plus po 1 zł za każdy kwh. Ale jedna izba ma ograniczoną ilość tych kwh, a mianowicie 3, 2-izbowe mieszkanie — 4 kwh, 3-izbowe — 5 kwh, 4-izbowe — 7 kwh i t.d. Ponad te minimalne normy konsument płać musi wyższą opłatę.

Konsumentowi dano jednakże do wyboru jeszcze inną taryfę, nieograniczającą ilość zużywanego prądu, ale za to droższą. Można wybrać jedną z tych dwóch form opłat, ale wybór musi być skutecznie w ciągu maja, wzgl. czerwca.

Cena 1 kwh dla sklepów, fabryk (prywatnych) itp. waha się od 5—10 zł za każdy kwh. Szczegółę taryfy podane są w zamieszczonej na innym miejscu tabeli, opracowanej przez Zjedm. Energetyczne. Letnia taryfa za elektryczność obowiązuje do września br.

DANCING W ZOO.

W niedzielę 19 maja o godz. 17-ej z okazji jednorocznego jubileuszu otwarcia odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym Dancing.

Wstęp na dancing po opłaceniu biletu wejścia do Ogrodu wolny.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. W razie niepogody dancing odbędzie się w następną niedzielę t. j. 26 maja r.b.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” — Piotrkowska 243

Gościnne występy
BLNY GISTEDT

Dzisiaj o godz. 16.15 i 19.30

„WIKTORIA i JEJ HUZAR”

opereka w 3-ach aktach

muzyka P. Abrahama, Udział bierze cały zespół artystyczny

CHÓR — BALET i WIELKA ORKIESTRA „LUTNI”
pod dyr. Szczepańskiego.

Kasa teatru czynna od godz. 13.

Repertuar kin łódzkich

POLOMA ul. Piotrkowska 67	„CYRK”
TECZA ul. Piotrkowska 108	„DOKTOR KILDARE”
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI”
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„KURHAN MAŁACHOWSKI”
BALTYK ul. Narutowicza 20	„DNI I NOCE”
WISLA ul. Przejazd 1	„SREBRNA FLOTA”
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SREBRNA FLOTA”
WŁOKNIARZ ul. Zawadzka 16	„MOI RODZICE ROZWODZA SIĘ”
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI”
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„LEGIA HONOROWA”
PRZEDWIOSNIE ul. Zeromskiego 74-76	„SKRZYDLATY DOROZKARZ”
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„TRZEWICZKI”
ROMA ul. Rzgowska 34	„DZIECI KAPITANA GRANTA”
ZACHETA ul. Zgierska 26	„ZBIEG Z SAN QUENTIN”
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PARADA SPORTOWA”
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MŚCICIELE LUDOWI”
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Regimonta)	„POD GOŁYM NIEBEM”
M U Z A Ruda Pabianicka	„TRZECH PRYJACIÓŁ”
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PRAWO PROFESORA LINDSEY’A”
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	REPORTAŻ Z CZARNEGO ŁADU Nad program: KUKIELKI

Początek seansów: w dni powsze dnie o godz. 16. 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 14. 16, 18 i 20.

Kina: — „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy” — 2 seanse dziennie o godz. 17 18.30

Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30

Początek seansów w kinie „Bałtyk” w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 293) od godz. 10—13-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

GONG

Południowa 11

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY!

2 PRZEDSTAWIENIA

DYMSZA, HUMOR i SKA

pocz. przedst. w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.15

Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia — o godzinie 17-tej i 20-tej

„STARA CEGIELNIA”

JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Kasa czynna od godziny 10-tej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

rozpisuje konkurs na opracowanie skryptych przedmiotów zawodowych dla kursów mistrzowskich (przedmiotów tkackiego, dziewiarskiego, farbiersko-wykończalniczego, włókien sztucznych, włókien tykowych)

- z technologii z materiałowznawstwem i maszynoznawstwem na 80 godz. wykładów
- rysunku odrębnego i zawodowego na 40 godz. wykładów
- z organizacji warsztatów z kalkulacją i księgowością na 30 godz. wykładów
- z higieny i bezpieczeństwa pracy (na podstawie obowiązującego ustawodawstwa) na 10 godz. wykładów
- z fizyki i chemii na 20 godz. wykładów

Honorarium dla autorów prac przyjętych ustala się w wysokości: 20.000,— zł przedmiotów wym. w p. 1 15.000,— zł dla pozostałych przedmiotów.

Wobec trudności natury technicznej w dostarczeniu zaawizowanych projektów, termin składania prac przesuwa się do dnia 15-go czerwca 1946 r.

Prace w załączonych kopertach należy składać do Wydziału Szkolnictwa Zawodowego C. Z. P. Wł., Łódź, ul. Piotrkowska Nr 208.

CZ. 3.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz netto wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent dożej